Cena 15 gr. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . — 4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 350 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, czwartek 22 lutego 1934 r. Nr. 51 ABC

O czem mówiono w komisjach sejmowych

Przeciw krępowaniu swobodnego rozwoju polskiego ruchu spółdzielczego

WARSZAWA 20. 2. (tel. wł. G) Dziś w Sejmie po kilkudniowej przerwie obradowało przedpołudniem kilka komisyj. Dużo posłów przybyło na posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, licząc, że usłyszą expose ministra Becka gdyż zapowiadał je przewodniczący pos. Radziwiłł.

Zapowiedź ta jednak nie sprawdziła się, gdyż min. Beck nie przybył.

Posiedzenie trwało zatem bardzo krótko i uchwalono trzy ustawy o przystąpieniu Polski do konwencyj międzynarodowych.

Najbardziej interesujące było posiedzenie **Komisji Skarbowej,** na którem omówiono projekt wniesionej przez rząd noweli do ustawy o spółdzielniach. W dyskusji przemawiał pos. **Gruetzmacher** z Klubu Narodowego, wskazując, że spółdzielczość w Polsce jest bardzo różnorodna pod względem narodowościowym, ideowym i gospodarczym. Mamy spółdzielnie polskie, ruskie, niemieckie i żydowskie. Polskie spółdzielnie łączą się w związki rewizyjne a grupy tych związków powstały na odrębnych podstawach ideowych.

Różnice ideowe poszczególnych spółdzielni i ich związków są nieraz bardzo znaczne i głębokie, a mimo to nowela bagatelizuje je całkowicie i chce połączyć wszystkie w jednej radzie spółdzielczej, a ściślej mówiąc w jednej osobie przewodniczącego tej rady, urzędnika, mianowanego i obdarzonego dyktatorską niemal władzą. Spółdzielnie pozbawione mają być wolnego wyboru odpowiedniego dla siebie związku i przyłączone terytorjalnie do związku narzuconego.

Rewidenci mają być uzależnieni od władzy zewnętrznej, mianującej ich, względnie zatwierdzającej. Co więcej, — powstawanie spółdzielni ma być uzależnione od rady spółdzielczej, a w niektórych wypadkach od władzy administracyjnej, nie zaś od potrzeb zainteresowanych udziałowców.

Te i tym podobne inowacje nie są niczem innem, jak tylko dążeniem do opanowania ruchu spółdzielczego, oraz pozbawienia go wszelkiej samodzielności i swobody rozwoju Jest to przytem

wyrazem głębokiej nieufności do społeczeństwa i chęcią odebrania mu wolności samodzielnego wyrabiania się. Takie stanowisko jest w całej swej istocie sprzeczne z poglądami Obozu Narodowego na rolę społeczeństwa i dlatego Klub Narodowy wypowiada się przeciw tendencjom noweli.

W dłuższej kilkugodzinnej dyskusji przeciw projektowi rządowemu przemawiał pos. **Zaremba** z PPS, pos. **Langer** z Klubu Ludowego i **Łucki** z klubu ukraińskiego.

Pos. **Bojanowski** z Klubu Narodowego zgłosił szereg poprawek w duchu wywodów pos. Gruetzmachera, jednak, jak zwykle

wszystkie poprawki głosami BB odrzucono i ustawę przyjęto przeciwko głosom całej opozycji.

Na posiedzeniu **Komisji Prawniczej** rozpatrywany był projekt ustawy o ochronie przyrody. Na posiedzenie przybył z Krakowa wybitny przyrodnik polski prof. **Szafer.** W dyskusji nad ustawą przemawiał jedynie pos. **Czapiński** z PPS, który zaatakował „IKC" za szereg artykułów zamieszczonych w tym dzienniku, zwalczających ideę stworzenia **Parku Narodowego** w Tatrach. Pos. Czapińskiemu przerywał nieustannie mocno poirytowany poseł z BB red. **Rubel,** występujący przy tej sposobności przeciw artykułom „**Kurjera Lwowskiego**" i innych pism narodowych, oświetlających motywy zajętego przez „IKC" stanowiska.

Ustawę o ochronie przyrody uchwalono

Zatwierdzenie wyroku na mordercę śp. Grodkowskiego

WARSZAWA, 20. 2. (Tel. wł. G.). Dziś na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się sprawa zabójcy studenta wydziału weterynarji we Lwowie ś. p. Grodkowskiego, Mojżesza Katza. Jak wiadomo, sąd apelacyjny powiększył karę Katzowi z 4 na 6 lat

Obrońcy wnieśli skargę kasacyjną, ta jednak została przez Sąd Najwyższy odrzucona i wyrok uprawomocnił się.

Epidemja odry we Lwowie

Lwów, 21 lutego.

(t) Według nadchodzących informacyj z terenu trzech Województw południowo-wschodnich, zanotowano w tym roku większą ilość wypadków odry. Znaczniejszą ilość wypadków odry zanotowano we Lwowie, **w tygodniu poprzednim zgłoszono około 200 wypadków, a cyfra ta niewątpliwie faktycznie jest wyższa, ponieważ ewidencja odry nie jest dokładna.** W tygodniu bieżącym ilość zgłoszonych wypadków odry we Lwowie wskazuje, że nasilenie tej epidemji zmniejsza się.

Jako rzecz ciekawą należy zanotować, że w tym roku **na odrę chorują nietylko młodzi, ale i starsi,** znaczniejszą ilość wypadków notuje się w klasach wyższych, a nierzadko się zdarza, że także ludzie starsi zapadają na odrę, oczywiście ci, którzy jej nie przechodzili.

W kołach lekarskich zwracają uwagę, że wysokie nasilenie odry we Lwowie zdarza się mniejwięcej co 4 lata. Ostatnio znaczną ilość wypadków odry notowano w r. 1930, przedtem w r. 1925.

W roku bieżącym stosunkowo bardzo **małą ilość notowano wypadków szkarlatyny i dyfterytu.** We Lwowie na szkarlatynę chorych jest obecnie 38 osób, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi bardzo małą ilość. Na dyfteryt chorych jest zaledwie 9 osób.

Wobec pogłosek o epidemji tyfusu plamistego i brzusznego w całym kraju należy wyjaśnić, że we Lwowie są obecnie chore tylko *2* osoby na tyfus plamisty i *2* osoby na tyfus brzuszny. **O epidemji więc niema mowy, a dodać należy, że powyższe wypadki pochodzą z prowincji,** osoby zaś chore leczą się w pawilonach zakaźnych. Władze sanitarne na terenie trzech Województw południowo - wschodnich w okolicach, gdzie zwłaszcza wśród ludności małomiasteczkowej i wiejskiej wydarzyły się wypadki tyfusu, poczyniły wszelkie zarządzenia, aby przez kontrolę i zarządzenia porządkowe niedopuścić do rozwleczenia tyfusu.

—:o:—

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO POSIEDZENIA NIEJAWNEGO

Sąd okręgowy Wydział VI. 1. karny we Lwowie w składzie S. O. W. Medyński jako Przewodniczący, S. O. Dr. J. Locker i Dr. L. Dworzak jako Głosujący, w sprawie konfiskaty Nr. 41 ABC. czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" z daty Kraków — Lwów dnia 12 lutego 1934 r. do Sygn. VI. 1. P. 86/34 na posiedzeniu niejawnem w dniu 14 lutego 1934 roku po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia. uznać za usprawiedliwioną dokonaną dn. 11 lutego 1934 przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Kurjer Powszechny" Nr. 41 ABC z daty Kraków — Lwów, dnia 12 lutego 1934 r. zawierającego: 1) w artykule pt.: „Redukcja w Magistracie itd. w ustępie od słów: „Od jednego"... do słów: „oszczędność" — znamiona występku z art. 127 i 170 kk. — zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z dnia 17 grudnia 1862 Dz. p.p. Nr. 6. ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złotych. Przewodniczący: W. Medyński wr. Protokulant: Fritz wr. Za zgodność st. sekretarz.

90 minut obrad Sejmu

WARSZAWA, 20. 2. (Tel. wł. G.). Dziś o godz. 4 popoł. odbyło się półtoragodzinne posiedzenie plenarne Sejmu. Na posiedzeniu tem

bez dyskusji przyjęto 8 ustaw o ratyfikacji różnych umów międzynarodowych, następnie również bez dyskusji przyjęto ustawę o poborze rekruta na rok 1934 Za tą ostatnią głosowali przedstawiciele wszystkich klubów z wyjątkiem P. P. S.

Nieco szerzej omówiono projekt ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich, a dozorcami domowymi w woj. poznańskiem. Przedstawiciele stronnictw robotniczych z Poznania przemawiali, żądając większej ochrony prawnej dozorców domowych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na samym końcu posiedzenia załatwiono jeszcze nowelę do „Funduszu Pracy". Nowela ta dotyczy urzędników państwowych, a mianowicie

formalnego ich zwolnienia od opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Pozostaje to w związku z nową ustawą uposażeniową, która, jak wiadomo, zmieniła system potrącania podatków i innych opłat publicznych z płac urzędniczych. Przy tej sposobności pos. Szulik z Ch. D. omawiał kwestję bezrobocia, w szczególności stosunki na G. Śląsku.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się w piątek 23 lutego o godzinie 19 rano.

—o—

Dlaczego nie ogłaszają zmiany Konstytucji?

WARSZAWA, 20. 2. (Tel. wł. G.). Fakt, że do tej pory nie odesłano ustawy konstytucyjnej do Senatu tłumaczą w prasie sanacyjnej w sposób następujący:

Uchwalenie zmian Konstytucji musi pociągnąć za sobą cały szereg innych aktów, przedewszystkiem rozwiązanie Izb ustawodawczych i nowe wybory.

Kierownicy obozu rządowego uważają, że przedewszystkiem należy wszędzie zakończyć wybory samorządowe i że wobec tego zbyt szybkie ogłaszanie zmian Konstytucji jest niewskazane. Projektują więc, żeby uchwałę Sejmu z dnia 26 stycznia przesłać do Senatu dopiero w pierwszych dniach marca. Senat ma na zapowiedzenie zmian termin 30-dniowy, nie zdąży jednak tego uczynić gdyż sesja będzie zamknięta 22 marca więc zmiany Konstytucji wejdą pod obrady Senatu dopiero w jesieni i nowa Konstytucja ma być ogłoszona 11 listopada.

W ten sposób wybory do Izb ustawodawczych wypadłyby na marzec roku przyszłego.

Raz jeszcze trzeba zaznaczyć, że są to pogłoski ze sfer sanacyjnych, które niezawsze się sprawdzają. Przyjmować je więc trzeba z dużem zastrzeżeniem.

Wydział muzykologiczny w Uniwersytecie warszawsk.

WARSZAWA. 20. 2, (tel. wł. G.) Dziś o godzinie 10 rano w Konserwatorjum warszawskiem odbyła się uroczysta inauguracja wydziału muzykologicznego. Wydział muzykologiczny będzie w ścisłym związku naukowym z Uniwersytetem warszawskim, a ukończenie tego wydziału dawać będzie tytuł magistra filozofji.

Awanse nauczycieli za rok

WARSZAWA, 20. 2, (tel. wł. G.) Związki nauczycielskie informowały się w Ministerstwie oświaty w sprawie warunków awansowania na podstawie nowej pragmatyki służbowej. Wyjaśniono im, że awansowanie nauczycieli przeprowadzone będzie z dniem 1 stycznia 1935 r. i obejmie automatycznie większość nauczycieli.

—o—

Polityka zagraniczna i wewnętrzna

Oderwijmy się raz od aktualności dnia i zagłębmy się dla odmiany w rozważaniach ogólnych, naturalnie z zakresu polityki.

Przed paru dniami rozmawiałem z człowiekiem doświadczonym, przekonań narodowych, a bardzo arbitralnym. Nie chciał on mówić o sprawach wewnętrznych Polski. Przerywał mi z irytacją, ilekroć wyrażałem niezadowolenie z różnych objawów naszego życia. Jest zdecydowanym optymistą, a optymizm jego zrodził się z przeświadczenia, że obecnie nasza polityka zagraniczna jest na właściwych torach, a wobec tego tamte rzeczy schodzą na dalszy plan Trochę cierpliwości, a czas, najlepszy i uniwersalny lekarz, sam je usunie.

Dobrze jest czasem, zwłaszcza w chwili obecnej, poddać się takiej kąpieli w optymizmie. To też nie oponowałem zbyt silnie, wypowiedziałem tylko zdanie, że my przecież nie znamy naprawdę tajników naszej polityki zagranicznej. Dochodzą do nas pewne wiadomości o charakterze czysto zewnętrznym, ale właściwie niebardzo wiemy co się poza niemi kryje. „Z drżenia ziemi czyż ludzie głąb nurtów docieką, gdzie płynie, czy się domyślą?“ Coś się dzieje, kilku czy kilkunastu ludzi niewątpliwie musi o tem wiedzieć, ale przeciętnego zjadacza chleba karmi się ogólnikami... Może więc jest tak, może inaczej. Niełatwo wyciągnąć wnioski z przesłanek, które polegają na domysłach.

Ale przejdźmy do kwestji ogólnej. Podczas rozmowy narzuciły mi się z niezwykłą intensywnością pewne pytania: Czy rzeczywiście polityka zagraniczna w porównaniu z wewnętrzną jest tak doniosła, że ta druga wobec niej nic prawie nie znaczy? Jakie zachodzą między niemi związki? Czy jest możliwe, aby w jednej mogło równocześnie dziać się dobrze, w drugiej źle czy przynajmniej znacznie gorzej?

Otóż rozważywszy dobrze te problemy, doszedłem do przekonania, że tak nigdy nie będzie. W czasach obecnych, kiedy wiadomości oblatują świat w kilka minut, kiedy istnieje tak żywa wymiana międzynarodowa, kiedy kwestje wewnętrzne państw mogą nieraz poważnie wpłynąć na bieg spraw na całym świecie, rządy poinformowane są o tem, co gdzie się dzieje, doskonale — często lepiej, niż sami obywatele danego państwa. Powagę w oczach zagranicy daje tylko siła.

Na czem ta siła polega? Liczy się armję na stopie pokojowej i wojennej, liczy się działa, karabiny maszynowe, aeroplany i statki. Ale najbardziej szczegółowa analiza ilości i jakości armji czy floty oraz pogotowia wojennego nie daje jeszcze całego obrazu. Minęły czasy, kiedy w Polsce panował zamęt wewnętrzny, a kilku lub kilkunastotysięczne wojska odpierały najazdy i czyniły ją postrachem chciwych sąsiadów. Dziś wojna obejmuje trybami swej maszyny całe społeczeństwa. A gdy jej niema, toczą się bezkrwawe, a niemniej doniosłe wojny gospodarcze. — o rynki zbytu, o walutę, o możność pokojowej ekspansji.

Z tych powodów polityka zagraniczna jest w ścisłym związku z wewnętrzną. Największa mądrość dyplomatyczna nie da silnego stanowiska państwu wewnętrznie słabemu.

Na czemże polega ta wewnętrzna siła, która jest nieodzownym warunkiem powodzeń nazewnątrz? Składa się na nią cały szereg dziedzin, między któremi zresztą zachodzą organiczne związki.

A więc wchodzi tu w grę położenie gospodarcze, oświata i kultura duchowa, wymiar sprawiedliwości, administracja itd. Dopiero dodatni stan tego wszystkiego rodzi zadowolenie obywateli, dające siłę nazewnątrz.

Państwo nigdy nie było sumą składników, a tem bardziej, nie jest niem państwo nowoczesne z obfitością swych funkcyj i swym skomplikowanym organizmem. Wszędzie kółko zazębia się, za kółko, jedna rzecz oddziaływa na drugą. Nie wystarcza, jeżeli pewne działy życia będą przedstawiały się dobrze, wszystkie muszą być na pewnym minimalnym poziomie. Inaczej szwankuje całość.

Zupełnie tak samo przedstawia się stosunek między polityką zagraniczną i wewnętrzną. Czy można wyobrazić sobie pracującego wydatnie i dużo tą pracą osiągającego człowieka, którego chociaż jeden z ważnych organów toczyłaby ciężka choroba?

Te rzeczy wydają mi się trucizmami, których właściwie nie trzeba powtarzać, A jednak w naszem społeczeństwie mało kto je rozumie. Jest to zapewne wynikiem trwającej przez szereg pokoleń niewoli. I z tego właśnie powodu pozwoliłem sobie na tych parę ogólnych uwag.

W. T.

Jak Wilhelm II interwenjował przeciw autonomji Królestwa Polskiego

Paryska „Revue Universelle“ ogłasza dalszy ciąg słynnych listów Xiężny Radziwiłłowej (z domu hr. Castellane) do generała włoskiego Robilauta. — Pierwszy tom tych listów, wydany już w książce, daje niezmiernie ciekawy obraz pierwszych lat panowania cesarza Wilhelma II. Xiężna Radziwiłłowa, żona pruskiego generała, żyła w Berlinie przez lat kilkadziesiąt i cieszyła się zaufaniem najwybitniejszych osobistości urzędowych Niemiec, oraz przyjaźnią cesarza, który często ją zapraszał na obiady i sam się wpraszał do jej domu. Żaden ambasador nie był napewno tak dobrze poinformowany jak ona o wszystkiem, co się w dziedzinie polityki zagranicznej w Berlinie przygotowywało.

W tomie drugim, jeszcze niewydanym, tych listów znajdujemy pod datą 9 grudnia 1905 r. interesująca wiadomość o stosunku cesarza Wilhelma II do Polaków. Było to wkrótce po ślubie Kronprinca, na którym cara Mikołaja II reprezentował jego młodszy brat wielki Xiążę Michał. Z tej racji Xiężna opowiada gen. Robilautowi treść rozmowy, jaką miał jej zięć, Józef hr. Potocki, z carową wdową, matką W. X. Michała:

„Wyobraź Pan sobie — mówiła carowa do hr. J. Potockiego — że cesarz Wilhelm przeraził się konsekwencjami, jakie mogła wywołać wolność sumienia, przyznana przez mojego syna, a dotycząca przeedwszystkiem Polski. Mówił o tem niedawno w Berlinie mojemu młodszemu synowi, podkreślając wobec niego, że nie trzeba więcej czynić żadnej, nawet najmniejszej koncesji Polakom, gdyż przeciwnym razie nie będzie można utrzymać ich w Nieczech ani w Austrj (sanscela, ou ne pourrait plus les tenir vi en Prusse vi en Autriche) i dał synowi własnoręcznie zapisany papier, na którym umieścił wszystkie te rzeczy, których nie należy nigdy przyznawać Polakom.

Odkąd to wiem — dodaje Xsiężna Radziwiłłowa — przyznaję, że zaczynam wierzyć, iż wpływ cesarza niemieckiego szedł w tym kierunku, by przeszkodzić autonomji Królestwa Polskiego, i że spowodował on wszystkie decyzje odnoszące się do stanu oblężenia w tym kraju“.

Wiadomość, że Wilhelm II interwenjował u Mikołaja II przeciw autonomji Królestwa, była w kołach politycznych polskich znaną. W liście X. Radziwiłłowej znajdujemy w każdym razie jedno jeszcze jej potwierdzenie, które warto teraz przypomnieć — choćby z okazji 75-lecia urodzin ostatniego cesarza Niemiec.

Szkoda, że autorka listu nie poinformowała o tej rozmowie wszystkich członków rodziny Radziwiłłów. Wiedzieliby oni wówczas i to ze źródła nieendeckiego, że głównym przeciwnikiem sprawy polskiej są i pozostać muszą Niemcy. Oszczędziłoby to wiele złudzeń w czasie wojny.

Listy Radziwiłłowej, która choć posiadała dobra także w b. zaborze rosyjskim (odrestaurowała Nieśwież) prawie pozatem o Polsce nie wspomina, — zawierają mnóstwo anegdot i barwnych określeń, kursujących zapewne w swoim czasie w Berlinie. O cesarzu Franciszku Józefie pisze ona, że jest „uznawanym przez wszystkich za największego z wszystkich niedołęgów“. Przypomina to określenie hr. Sternberga o przedostatnim cesarzu Austrji: „Głupi jak muł i uparty jak muł“. Wobec cesarza Wilhelma II Xsiężna przechodzi przez różne fazy uczuciowe: pokpiwa z jego oratorskich występów, żywi podziw dla jego wiary w misję cesarską, wkońcu wyraża jednak niepokój w przyszłość Niemiec, a to pod wpływem afery marokańskiej. W roku 1907 tak ujmuje swe wrażenia z rozmowy z cesarzem przy stole: „Jest on straszliwie niespokojny, ciągle w ruchu i mówi, więcej niż kiedykolwiek, dowcipy i to dosyć głupie, śmieje się nieustannie w sposób wymuszony, nic nie je, mówi bez przerwy, w całej jego fizjognomji widać napięcie nerwowe, które mi sprawiło przykrość“.

Po procesie Eulenburga (właściwie Hardena) pisze Xsiężna (grudzień — 1907):

„Znajdujemy się w tak złej sytuacji, że pytam często, czy cesarz nie będzie zmuszony rzucić się w straszną wojnę, by wyjść z trudności wewnętrznych. Oby Bóg nas od tego zachował“.

Xsiężna dobrze przewidywała.

JAN MATYASIK.

RENÈ PINON O PAKCIE

Znakomity publicysta francuski, p. Renè Pinon, poświęca paktowi polsko-niemieckiemu z dnia 26. I. następujące uwagi w zeszycie „Revue des deux Mondes“ z dnia 15 bm.:

„— Kanclerz Hitler przywiązuje taką wagę do sukcesu, którego szuka w Austrji, że nie zawahał się zawrzeć z Polską paktu o nieagresji, podpisanego w dniu 26 stycznia w Berlinie. W ten sposób deklaracja z dnia 15 listopada u. r. ujęta została w formę prawną. Żadnej aluzji do bieżących trudności — czy to w korytarzu, czy na Górnym Śląsku, czy w Gdańsku. Żadnego zrzeczenia się roszczeń niemieckich, jedynie wzajemne stwierdzenie wspólnej woli nie uciekania się do wojny“.

Przechodząc do celów, jakie miał Hitler, zawierając ten pakt, p. R. Pinon ocenia je tak:

„— przedewszystkiem chodzi o to, ażeby, — w niczem nie narażając roszczeń niemieckich, — zamanifestować swoją dobrą wolę i dążenie do pokoju. Następnie chodzi mu o to, ażeby w ten sposób udowodnić, że odwoływanie się do Ligi Narodów jest zbyteczne i bezużyteczne, że i bez tego bardzo łatwo jest dojść do porozumienia z Rzeszą hitlerowską. Nakoniec chodzi mu o to, ażeby **izolować Polskę, oddzielić działanie Polski** od działań Francji i Małej Ententy, zneutralizować Polskę na czas, kiedy Niemcy będą zajęte w Austrji, być może, — później **wciągnąć Polskę do akcji w kierunku Kijowa i Połtawy“.**

Przytaczając w dalszym ciągu artykuł „Gazety Polskiej“, stwierdzający z zachwytem, że odtąd sprawy stosunków polsko-niemieckich nie będą uzależnione od żadnych ciał międzynarodowych, lecz stanowić będą „odrębny system“, p. Renè Pinon dodaje:

„— W tem wszystkiem najbardziej zdumiewające jest to, że organ pół urzędowy p. Becka wyraża radość z tego tête a tête.. Jeżeli Polska pozwoli na pożarcie Austrji, musi ona liczyć na to, że przyjdzie kolej i na nią. Jeśli Polska da się wciągnąć w pułapkę polityki wschodniej, można z całą ścisłością przepowiedzieć, że **czeka ją nowy rozbiór** (podkreślenia tłómacza)“.

Jak ocenia znaczenie tego paktu prasa niemiecka, pyta autor:

„— Istotny sens tej historji znaleźć możemy w Deutsche Allgemeine Zeitung, która pisze tak:

„Układ z Polską świadczy o tem, że polityka zagraniczna Rzeszy, licząc się z centralnem położeniem Niemiec, postarała się złagodzić naprężone stosunki ze swym sąsiadem wschodnim, — i to na czas dłuższy, **ażeby mieć odtąd możność zajęcia się z większą intensywnością problemem zachodnim.“**

„Madrej głowie dość po słowie“, dodaje od siebie p. R. Pinon.

Zastanawiając się zkolei nad sytuacją, w poszczególnych krajach, autor powraca do Niemiec i zatrzymuje się nad artykułem ministra Goeringa w „Morning Post“ z dnia 29 stycznia br. Goering tłómaczy w tym artykule postępowanie Niemiec w chwili wybuchu wojny i pogwałcenie neutralności Belgii jako akt samoobrony:

„— Ażeby uniknąć porażki i zniszczenia, armia niemiecka przeszła przez Belgję. Była to wojna uprawnionej obrony w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa.“

Przytaczając te słowa Goeringa, pisarz francuski kończy swą ocenę sytuacji politycznej temi słowy:

„— Kto jest zdolny do takiego kłamstwa i takiej bezczelności, ten stanowi już dzięki temu straszliwe niebezpieczeństwo dla pokoju i usprawiedliwia wszystkie środki ostrożności i obrony, ten zasługuje na to, ażeby być izolowanym jak wściekłe zwierzę.“

Kto zna ostrożną i umiarkowaną mowę sprawozdań politycznych p. Renè Pinon i porówna ją z twardą mową przytoczonej przez nas opinji, ten łatwo zrozumie, jakie wrażenie sprawił pakt we francuskich kołach, najbardziej Polsce życzliwych.

Po krwawym karnawale - krwawy popielec

Schutzbund nie daje za wygraną

BERLIN. 19 2. (PAT). Wedle doniesień z Wiednia dyrekcja policji otrzymała dziś telegraficzne zawiadomienie, że ubiegłej nocy w pobliżu Salzburga dokonano zamachu dynamitowego na kabel telefoniczny łączący Wiedeń z krajami zachodu. Sprawcy nie schwytano.

Do rana połączenie telefoniczne Wiednia z zachodem było przerwane. Rozmowy ze Szwajcarją jeszcze w południe prowadzone były via Berlin.

Doszło też do starć w dzielnicy Simmering. Patrol Heimwehry natknął się na grupę Schutzbundu zajętą składaniem karabinów maszynowych. W czasie **strzelaniny** poległo trzech socjalistów a dwaj odnieśli ciężkie rany.

W jednej z kawiarń znajdujących się naprzeciw kościoła św. Szczepana **wybuchła petarda** która wyrządziła znaczne szkody materjalne. Kilka osób doznało wstrząsu nerwowego.

BERLIN. 19. 2. (PAT). „Börsen Ztg." utrzymuje, że dyrekcja policji wiedeńskiej oblicza ilość śmiertelnych ofiar krwawych wypadków w Austrji do wieczora 14 bm. na 1730 zabitych.

Wedle dziennika ilość zabitych sięga ponad 2.000,

ponieważ najkrwawsze walki toczyły się 15 i 16 bm. Dziennik opisuje dalej **wstrząsające szczegóły** starć i notuje **pogłoski, że w czasie szturmu na tak zwany Schlingerhof we Floridsdorfie zastrzelono 17 dzieci w wieku poniżej 10 lat.**

Zrozpaczone kobiety pisze dalej dziennik, zamknięte w budynku, chcąc powstrzymać oddziały wojskowe od bombardowania domów,

stawały w otwartych oknach, trzymając w ręku dzieci.

O zażartości, jaka odznaczali się walczący po obu stronach, świadczyć ma fakt, że w dzielnicy Gödling 12-letni chłopiec wybiegł na spotkanie patrolu Heimwehry z rewolwerem, z którego strzelał do żołnierzy. Żołnierze rozbili dziecku głowę kolbami karabinów.

SĄDY DORAŹNE „PRACUJĄ"

WIEDEŃ. 19. 2. (PAT). W Steyer został wykonany wyrok śmierci na członku Schutzbundu nazwiskiem Józef Ahrer. W Leoben rozpoczął się dziś przed sądem doraźnym proces przeciw socjaldemokr. posłowi Wallischowi.

Dziś w Wiedniu sąd doraźny rozpatrywał sprawę 6 członków Schutzbundu, którzy brali udział w walce w pobliżu domu Goethego. Główny oskarżony Krbec został skazany na śmierć, dwaj inni na więzienie 15 względnie 12 lat, a sprawę pozostałych oskarżonych przekazano sądom zwykłym.

OPIECZĘTOWANIE... PULPITÓW I BIUREK SOCJALIST. POSŁÓW

WIEDEŃ. 19. 2. (PAT). Wiedeńskie władze policyjne rozwiązały dwa stowarzyszenia robotników polskich mianowicie „Proletarjat" i „Naprzód". Jako powód rozwiązania podano rozporządzenie rządu rozwiązujące wszystkie organizacje socjal-demokratyczne. Ze strony polskiej stwierdzają, że żaden z członków rozwiązanych stowarzyszeń nie brał żadnego udziału w rozruchach ani wogóle agitacji politycznej w Austrji.

Policja opieczętowała dziś w gmachu parlamentu pulpity i biurka wszystkich socjal-demokratycznych członków Rady Związkowej.

„PRZYJAZNA RADA" DLA NIEMIEC

WIEDEŃ. 19. 2. (PAT). „Reichspost" otrzymał z Rzymu następujący komentarz do wspólnej noty trzech mocarstw wystosowanej do Niemiec w sprawie Austrji. Niemcy popełniłyby niebezpieczny błąd, gdyby chciały lekceważyć notę mocarstw. Mocarstwa pragnęły przedewszystkiem przez tę manifestację podkreślić swą solidarność i chęć poparcia Austrji w jej słusznej walce.

Notę należy uważać za przyjazną radę udzieloną Niemcom, aby zaniechały mieszania się w stosunki austrjackie.

Broń i żołnierze czescy w Austrji

Rewelacje węgierskiego dziennika

BUDAPESZT. 19. 2. (PAT). „Pesti Hirlap" zamieszcza szereg rewelacyjnych wiadomości o dostawach broni czechosłowackiej dla Schutzbundu austrjackiego. Dziennik podaje, że

w Wiedniu zatrzymano 2 wagony amunicji czeskiej, nadanej dla Schutzbundu jako naczynia. Dnia 13 bm. miało przekroczyć granicę austrjacką 30.000 nieregularnych żołnierzy czechosłowackich, przeważnie robotników, którzy mieli wziąć udział w rewolucji austrjackiej pod pozorem przyjścia z pomocą zagrożonym robotnikom czechosłowackim za mieszkałym we Wiedniu.

Według pisma, w ostatniej chwili nie dopuszczono do urzeczywistnienia tego zamiaru.

ZWYŻKA FUNTA ANGIELSKIEGO

WARSZAWA, 19. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiła na wszystkich giełdach dalsza dość poważna zwyżka waluty brytyjskiej. Dolar pozostaje mniejwięcej na poprzednim poziomie. Wzrost funta ang. tłumaczony jest, jak dotychczas, osłabieniem interwencji angielskiego funduszu walutowego. B. powolny spadek dolara ostatnio zresztą zatrzymany, świadczy o trudnościach, na jakie napotykają Stany Zjedn. przy sztucznem obniżeniu walut mających naturalne tendencje do zwyżki.

SYMBOLICZNA ODZNAKA DLA NIEMIECKICH WOJSKOWYCH

BERLIN, 19. 2. (PAT). Na wniosek ministra Reichswehry prezydent Hindenburg wydał dekret wprowadzający nową odznakę służbową w niemieckiej armji lądowej i marynarce wojennej. Odznaka ta ma godło partji narodowo-socjalistycznej. Oficerowie i żołnierze obowiązani będą nosić odznakę na czapce i na mundurze.

Urzędowo donoszą, że wprowadzenie odznaki nastąpiło w wykonaniu ustawy o reorganizacji Rzeszy, celem usymbolizowania ścisłej łączności między armją i narodem i między armją a państwem.

RAKOWSKIJ POGODZIŁ SIĘ ZE STALINEM

MOSKWA. 19. 2. (PAT). Jeden z najwybitniejszych przywódców opozycji Rakowskij nadesłał z miejsca swego zesłania, miasta Bernaul w Syberji zachodniej depeszę, że podporządkowuje się decyzjom władz partyjnych. Krok swój Rakowskij motywuje wzrostem międzynarodowej reakcji, skierowanej przeciwko rewolucji październikowej i budowie socjalizmu w Związku Sowieckim. Wobec tego Rakowskij uważa, że różnice dzielące go z partją tracą swe znaczenie.

Pogodzenie się wybitnego przywódcy opozycji z partją stanowi wielką sensację polityczną.

Żałobna manifestacja w Izbie Deputowanych

PARYŻ, 19. 2. (PAT). Dziś rano Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję nad projektem, wedle którego budżet na rok 1934 byłby przegłosowany globalnie dla uniknięcia uchwalenia prowizorjów miesięcznych. W posiedzeniu tem przewidywany był nieliczny udział deputowanych, jednakże wobec zapowiedzianej manifestacji Izby na cześć zmarłego króla Belgów, cała sala obrad wypełniła się niemal całkowicie.

Przewodniczący Izby Bouisson mimo złego stanu zdrowia przewodniczył osobiście i wygłosił przemówienie poświęcone pamięci króla Alberta I. Przemówienia tego Izba wysłuchała stojąco w głębokiem milczeniu. Obecny na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Barthou przyłączył się do złożenia hołdu pamięci zmarłego króla. Następnie posiedzenie zostało na znak żałoby przerwane.

Po wznowieniu obrad minister finansów Martin wyjaśnił, że projekt globalnego uchwalenia budżetu na rok 1934 ma częściowo charakter wyjątkowy. Chodzi o globalne uchwalenie kredytów w budżecie wydatków. Budżet dochodów będzie mógł być szerzej dyskutowany. Rząd weźmie pod uwagę rezultaty prac komisji finansowej dotyczących dochodów. Niezbędnem jest uporządkowanie finansów i wszystkich innych dziedzin działalności politycznej i społecznej.

Wchodzą tu w grę interesy ustroju.

W głosowaniu Izba projekt uchwaliła 444 głosami przeciwko 140.

PARLAMENTARNA KOMISJA ŚLEDCZA

PARYŻ, 19. 2. (PAT). Komisja regulaminowa Izby deputowanych przyjęła wniosek socjalistyczny o utworzenie parlamentarnej komisji śledczej dla ustalenia odpowiedzialności za wypadki z 6 lutego. Izba rozszerzyła działalność komisji przewidzianej we wniosku socjalistycznym o tyle, że zajmie się ona również wydarzeniami po 6 bm., a liczba członków komisji zostaje powiększona z 22 na 44.

—o—

Wielki proces komunistyczny w Łucku

ŁUCK 19. 2. (PAT) Dziś rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Łucku wielki proces komunistyczny przeciwko 56 członkom Centr. Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy. Przewodniczący wiceprez. Sądu Okr. **Nowakowski**, jako wotanci zasiadają sędzia referent **Dziewulski** i sędzia asesor **Dobrowolski**. Oskarżenie wnosi wiceprokurator **Stachurski**. Na ławie obrońców zasiedli adwokaci: Durak, Barcikowski i Karniol z Warszawy, Hausmann ze Lwowa, Jarosz z Kowla oraz Zawrocki Łucka.

Pod względem narodowościowym na ławie oskarżonych zasiada 29 Ukraińców, 20 Żydów i 7 Polaków, w tem 47 mężczyzn i 9 kobiet.

Oskarżeni, których większość stanowią wybitni działacze komunistyczni, niejednokrotnie skazywani za działalność wywrotową, zostali aresztowani częściowo w listopadzie 1930, częściowo zaś w czerwcu 1931 roku.

Śledztwo, które obejmuje kilka dużych tomów maszynopisu, prowadził sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Demant.

Oskarżeni pochodzą przeważnie z Małopolski Wschodniej i Wołynia. Z głównych oskarżonych należy wymienić Mikołaja Pawłyka, Enzla Stuka, i Andrzeja Stećkowa, którzy wraz z innymi oskarżonymi tworzyli sekretarjat CKW KPZU. Część oskarżonych posiada wykształcenie uniwersyteckie, część średnie, inni zaś rekrutują się ze sfer robotniczych.

Wszyscy oskarżeni zadeklarowali się jako bezwyznaniowi.

Oskarżenie opiera się na art. 97 i art. 93 kk.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 rano w ogólnie podnieconej atmosferze. Licznie skonsygnowana policja dopuszczała na salę jedynie tylko osoby, posiadające imienne bilety. Przewód sądowy rozpoczął się od sprawdzania generaljów oskarżonych.

Oskarżeni narodowości polskiej i żydowskiej demonstracyjnie odpowiadali w ję-

zyku ukraińskim.

Po wielu wypadkach przywoływania do porządku, przewodniczący odbierał głos oskarżonym, a niektórych opornych wydalał z sali. Na początku przerwy ok. godz. 12

gdy sąd wychodził z sali, oskarżeni powstawszy z miejsc, usiłowali wśród śpiewu rozpocząć demonstrację, która została natychmiast przez organa policji zlikwidowaną.

Po przerwie sąd wznowił rozprawę i ogłosił decyzję, mocą której oskarżeni winni usiłowania demonstracji zostali na podstawie art. 312 kk. skazani na odosobnienie na przeciąg 7 dni. Po ogłoszeniu tej decyzji, adw. Barcikowski z ławy obrończej i poszczególni oskarżeni zgłosili szereg wniosków związanych ze stłumieniem demonstracji jednak wszystkie zostały przez sąd oddalone, poczem sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, odrzucając również wniosek osk. Stuka o wyłączenie Sądu Okr. w Łucku. Około godz. 16 sąd przerwał rozprawę do jutra godz. 9 rano. Jutro odczytywany będzie w dalszym ciągu akt oskarżenia. Na rozprawę przybyli korespondenci pism krajowych i zagranicznych.

SPÓR O WYMOWĘ WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH

PARYŻ, 19. 2. (PAT). Wypadki paryskie z 6-tego lutego wywołały w prowincji inną reakcję niż w stolicy. Opinja prowincji o kartelu lewicowym, jak się zdaje, nie uległa zmianie. Świadczą o tem wyniki ostatnich wyborów uzupełniających do Izby deputowanych, które przyniosły zwycięstwo lewicy.

Jednakże z drugiej strony wybory do parlamentarnych Rad generalnych wykazują duże zwiększenie się wpływów prawicy.

Prasa paryska poświęca tej sprawie wiele uwagi. Dzienniki lewicowe podkreślają, że prowincja potępia winnych manifestacyj paryskich i przeciwstawia ją prowincję Paryżowi. Dzienniki prawicowe, polemizując z pismami radykalnemi, twierdzą, że na prowincji zaznacza się spadek wpływów kartelu i cytują jako przykład wzrost liczby głosów prawicowych w ostatnich częściowych wyborach oraz klęskę zwolenników Garata w Bayonne.

Telegramy

WASZYNGTON. Prezes „Wright Aeronautical Corporation" oświadczył, że prowadzone są obecnie rokowania w sprawie sprzedaży Rosji sowieckiej motorów lotniczych za 2 i pół miljona dolarów.

WASZYNGTON. Prezyd. Roosevelt zatwierdził wczoraj kodeks pracy w dziennikarstwie. Zażądał on, aby dzienniki, których nakład wynosi ponad 75 tysięcy egzemplarzy w miastach o cyfrze mieszkańców wyższej niż 750.000, wprowadziły dla swego personelu 5-dniowy tydzień pracy o 40 godzinach.

MOSKWA. Z obozu załogi Czeljuskina donoszą, że zakończono budowę na lodzie baraku dla kobiet, dzieci i części mężczyzn. Jednocześnie wydano pierwszy numer gazety ściennej pod redakcją znanego pisarza Siemionowa, biorącego udział w ekspedycji prof. Schmidta.

SOFJA. Król Borys z ks. Cyrylem i świtą wyjechał do Brukseli na pogrzeb swego wuja, króla Alberta belgijskiego.

PARYŻ. Rząd postanowił, że dzień pogrzebu króla Alberta belgijskiego, będzie dniem żałoby narodowej. W Paryżu przedstawienia w teatrach będą w tym dniu zawieszone. Giełda paryska uczciła wczoraj pamięć zmarłego króla jednominutowem milczeniem.

PARYŻ. Przebywający w więzieniu Bayonne deputowany Bonnaure, wmieszany w aferę Stawiskiego, zapadł na zdrowiu. Choruje on na astmę, a w ostatnich dniach coraz częściej miewa ataki sercowe.

PARYŻ. W bieżącym tygodniu odbędzie się rozprawa przeciwko wspólnikom Stawiskiego Vois i Pigaglio pozostającym pod zarzutem ukrywania oszustów.

PARYŻ. W Bayonne odbyły się wczoraj uzupełniające wybory do Rady miejskiej. Zwycięstwo odniosła lista unji republikańskiej, oddawna przeciwniczka Garata. Domaga się ona ustąpienia wszystkich radnych z otoczenia Garata wraz z pełniącym obowiązki mera Simonetem, który mimo skandalu bayońskiego zatrzymał swój mandat.

—o—

Urywki z dnia

Król — Żołnierz

Niespodziewana, tragiczna śmierć króla Alberta wstrząsnęła głęboko nietylko Belgią ale i całym światem kulturalnym. Nic też dziwnego, że praca poświęca pamięci bohaterskiego króla tak wiele miejsca.

Warszawskie „ABC" podkreśla, że

„Przez cały czas wojny król Albert jak zwykły oficer często przebywający na linji bojowej dawał przykład bohaterstwa swoim żołnierzom, walcząc po wycofaniu się z Belgji na ziemi francuskiej. Postawa „Alberta bez ziemi" podtrzymywała wszystkich Belgów w straszliwej codziennej walce i sabotażu wobec okupantów. Zasłużył też król Albert w pełni na piękny przydomek, jaki nadali mu rodacy, „Le roi-soldat".

To jedno. „ABC" pisze w dalszym ciągu:

„Znaczenie Alberta I dla Belgji nie da się porównać ze znaczeniem jakiegokolwiek innego monarchy. Belgja zamieszkana jest przez dwa różne językowo a nawet i kulturalnie szczepy. Połowa Belgów, to Wallowie, Francuzi z języka i kultury, drudzy to Flamandowie, szczep germański blisko spokrewniony z Holendrami. W okresie silnego rozbudzenia ruchów narodowych Belgja przeżywa głębokie rozdarcie wewnętrzne i walkę tych dwóch odłamów ludności. Czynnikiem łagodzącym tę walkę i reprezentującym jedność narodowo-państwową Belgji oraz jej gorący katolicyzm był Albert I, — noszący oficjalnie tytuł „Króla Belgów", który **podkreśla niejako jedność belgijską.**

Toteż śmierć króla-żołnierza jest dla Belgji ciosem bardzo dotkliwym i życzyć należy temu krajowi, aby następca tronu potrafił zdobyć sobie taką samą pozycję moralną w narodzie, jak jego ojciec."

„Kurjer Warszawski" przypomina jen. Galet'a, b. szefa sztabu generalnego armji belgijskiej, który stwierdza, że

„Król Albert już w r. 1909 wstępując na tron, **był przekonany, iż wojna europejska jest nieunikniona.** Dlatego to przygotowanie się do tej chwili było, w jego oczach, pierwszem zadaniem narodowem. Zastał zaś on, wstępując na tron, położenie prawie, że rozpaczliwe; żadnego planu operacyjnego, żadnej organizacji głównego dowództwa. Armja była za mała liczebnie (słynna formuła: un fils par famille) i źle zaopatrzona. Mówiono sobie powszechnie: Wszystko jedno, i tak, wciśnięci między dwa olbrzymy wojskowe, nic nie poradzimy! Nawet w wojsku byli ludzie, podzielający ten pogląd fatalnie „defetystyczny."

Król był innego zdania. W państwie konstytucyjno-parlamentarnem nie jest to łatwo monarsze być „innego zdania". Albert działał też jedynie perswazją. Trzeba było naprawić — jak się jeden z pisarzów angielskich wyraził, „trzydzieści lat ślepoty". Albert potrafił przekonywać, ostrzegać i informować.

W r. 1913 i 1914 król już **wcale nie wątpił**, że wojna się zbliża. Niemcy nie ukrywali się zresztą z tem, że chcieliby z góry wiedzieć, jaka będzie zachowanie się Belgji. Albert więc czynił ze swej strony wszystko, aby naprawić ogromne zaniedbania przeszłości. Niestety, czas był już za krótki, zadanie za obszerne, ślepota polityków jeszcze za wielka.

Tu mamy przed sobą moment, który mówi szczególnie wymownie o charakterze króla. Jak stwierdziliśmy wyżej zajmował się on gorliwie a fachowo sprawami wojskowemi i wiedział, może lepiej, niż ktokolwiek inny, jak dalece armja belgijska nie jest przygotowana do tego wysiłku, na który byłoby stać 7-miljonowy naród. Król zdawał sobie sprawę z tego, że armja jest słaba, że fortece nie są dostatecznie przygotowane, że w narodzie nie jest powszechne przekonanie, o tem, iż trzeba walczyć po stronie ententy (niemała część Flamandów, t. zw. flamingants). Mimo to wszystko **król spełnił w pełni obowiązek**, ciążący na nim, jako wodzu i reprezentancie narodu."

Pod względem strategicznym było to oddanie olbrzymiej usługi sprzymierzonym:

„Niemcy liczyli na opanowanie Belgji prawie bez walki; na trzeci dzień po mobilizacji 40 tysięcy żołnierzy niemieckich miało zająć mosty, tunele, koleje, a przedewszystkiem fortecę Liege. Tymczasem Belgowie bronili się mężnie, forteca Liege opierała się w ciągu kilku dni, plany armji niemieckich Emmicha, Klucka i Buelowa **musiały ulec w ostatniej chwili modyfikacji**".

„Kurjer Warszawski" podkreśla ludzką i heroiczną stronę zagadnienia:

„Król Albert, wiedzący, jako wyśmienity rzeczoznawca wojskowy, że opór belgijski jest w gruncie rzeczy beznadziejny, staje odrazu do walki z najazdem, bo **pierwszym obowiązkiem narodu jest bronić swej niepodległości**".

Po tym okresie heroicznym, po ukończeniu wojny nastała w Belgji, jak wszędzie, era pełna codziennych trosk:

„Nikt na świecie nie spoczywał na laurach. Albert może mniej, niż ktokolwiek. W jego państwie bowiem, obok przesilenia gospodarczego, istnieją kłopoty polityczne, datujące się oddawna, ale w dobie wojennej szczególnie zaostrzone.

„Aktywizm" flamandzki jest zmorą każdego polityka belgijskiego. Nam zdaleka wydawało się zawsze, że gdyby nie przysłowiowy takt króla Alberta i gdyby nie jego popularność, to stosunki wewnętrzne w Belgji nabrałyby nieraz cech bardzo ostrych. Na szczęście, monarcha ten, procz cnót wojennych i obywatelskich, był obdarzony subtelnem u czuciem politycznem.

Wielka jest tedy strata dzisiejsza."

—o—

Kronika stanisławowska

Wyrok na komunistów. Jako epilog masówki komunistycznej urządzonej w ub. r. odbyła się przed sędzią Kadorem rozprawa przeciwko Sulo Löwowi, absolwentowi szkoły handlowej, Izraelowi Katzowi, korepetytorowi i M. Sternbergowi, agentowi handl. Akt oskarżenia zarzucał im, że ub. r. w listopadzie w czasie wypłacania gaży tygodniowej robotnikom zatrudnionym w fabryce waty i kołder Mendelsohna, wyżej wym. rozdali ulotki o treści komunistycznej, ponadto Katz wygłosił do robotników podburzające przemówienie. W wyniku rozprawy, zapadł wyrok skazujący Löwa na 6 miesięcy więzienia, Katza na 9 miesięcy, a Sternberga na 8 miesięcy.

Z teatru. Dnia 15 bm. wystawił teatr im. Moniuszki tragedję J. Słowackiego „Lillę Wenedę".

Tak wystawa, jak i przygotowanie sceniczne, zasługują na największe uznanie. Zdaje się, że praca p. dyr. Łozińskiej, oraz całego zespołu, jest nawet za duża jak na Stanisławów, który nie potrafi jej ocenić, czego dowodem pustki na sali — a szkoda, bo rzecz warta zobaczenia. Jeżeli chodzi o wystawę dekoracyjną, to takiej w Stanisławowie jeszcze nie widziano, jeżeli zaś chodzi o grę artystów — to ta jak zwykle bardzo staranna i bez zarzutu.

Świętokradztwo. Nieznani sprawcy skradli w kościele Ave Maria złoty pierścień z szafirem i złotą ośmioramienną gwiazdę. Jest to już druga kradzież w tym kościele.

Aresztowanie fortancerki. Policja stanisławowska aresztowała fortancerkę Genowefę Nuche z Warszawy. Nuche jest znaną złodziejką na terenie Warszawy i jest poszukiwaną przez Sąd grodzki w Warszawie, celem odbycia kary jednomiesięcznego więzienia.

—:o:—

Kronika tarnopolska

Kina: Apollo: „Jej królewska mość" — Liljana Harvey. Palace: „Onkel Mozes".

Także „oświatowiec". Onegdaj przyjechał do Zagrobeli do czytelni T. S. L. b. żandarm austrjacki p. K. z odczytem. (!) Niestety, ludność Zagrobeli zna tego prelegenta i na sali b. mało zjawiło się słuchaczy. Wówczas p. K. wyraził się, że „lubi mówić do tłumów — a nie do pustki!" A pamiętamy, że p. K. w czasie wojny światowej właśnie po polsku mówić nie chciał! — I takimi ludźmi chce się „robić oświatę"!!

Skandaliczny rozdział pracy. Rokrocznie w Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj. są prace akordowe, przez wykonywanie których bezrobotna inteligencja może choć raz w roku coś zarobić. Ma się rozumieć, że o to ubija się b. dużo osób w dzisiejszych czasach ogólnego bezrobocia i powszechnej nędzy. Tymczasem kierownictwo P. Z. U. W. w przyznawaniu pracy kieruje się dziwnemi kryterjami. Pomijamy to, że pierwszeństwo (ale tylko ficjalne!) mają członkowie organizacyj sanacyjnych, gdyż i tam panuje już teraz bezrobocie, ale musimy stanowczo zaprotestować przeciw wyraźnemu forytowaniu żydów i żydówek, synów i córek bogatych kupców, przemysłowców itp. Pozatem prace te są udzielane żonom różnych wysokich i dobrze sytuowanych urzędników, które potrzebują, jak się wyraził nawet jeden z urzędników, „na szminki i pudry". A zgłaszają się osoby naprawdę godne poparcia i znajdujące się w skrajnej nędzy i dla tych nie może się znaleźć zarobek!

—o—

List z Zakopanego

Refleksje na temat pochodu karnawałowego w Zakopanem

Zakopane, 19 lutego.

Koniec szału — post; ale te ostatki na długo się wbiją w pamięć naszą. Zabawy, bale, tańce, hulanka, swawola wracają co roku, jak zawody narciarskie i wyścigi konne, natomiast nowością bawiło „święto zimy", ukoronowane oryginalnym pochodem karnawałowym dnia 11 lutego. Pomysł dobry i wykonanie pierwszej klasy.

Głównym aranżerem i artystycznym kierownikiem tej imprezy był p. Koniewicz, gospodarz „Klubu Towarzyskiego", a pomagała mu gromadka ruchliwych, wesołych malarzy i rzeźbiarzy zakopiańskich. Dobrze i to, że przy okazji pożywili się trochę rzemieślnicy i bezrobotni, a jeszcze lepiej, że koszta pokryły nawet z nadwyżką reklamujące się firmy, bez udziału gminy.

Z uznaniem należy podnieść, że karnawałowe „hece" nie były ślepem naśladownictwem wzorów zagranicznych, przeciwnie — miały one swój odrębny charakter dzięki wprowadzeniu pomysłowych motywów regionalnych i elementu aktualnego żartu, humoru i satyry. Tłumy ciekawych, zalegające ulice, chodniki, okna i balkony na Krupówkach, którędy szła zapustna kawalkada śmiały się szczerze i do rozpuku z alegorycznych figur, karykatur znanych osobistości i manekinów.

Jechali przodem na rosłych koniach okazali „pytoce", za nimi w sankach muzyka góralska i orszak weselny ze śpiewem, wzrok dziki rzucali na ceprów długowłosi zbójnicy, a łakomy w stronę czarnych cyganek, powoli sunęły sanie z oryginalnemi reklamami: „Jaszczurówki", „Morskiego Oka", restauracji Kasprowicza, „Trójkąta w kole", Gebethnera i Wolfa, Klubu Towarzyskiego", Trzaski, Żywca itp. Między saniami pląłały się żywe manekiny, cudacznie przybrane, a z góry z balkonów padały w tłum kolorowe serpentyny. Różnobarwne wstęgi, uwięzione w gałęziach ozdobiły festonami nagie konary przydrożnych drzew. Zakopiańskie zapusty.

Nie można się dziwić, że dziś w okresie ogólnej biedy, niedostatku i przygnębienia kosztowne manifestacje humoru i wesołości w pewnym stopniu rażą subtelniejsze dusze i wywołują głosy krytyki. Ale z drugiej strony nie można nie przyznać, że stałe demonstrowanie żałoby też nie jest celowe i prowadziłoby raczej do pogłębienia biedy w takiem środowisku, jak Zakopane, które czerpie środki właściwe z nadwyżki przeciętnej stopy życiowej. Chodzi tylko o to, aby do pokrywania kosztów ekstrazabawy nie pociągano ogółu. Mam wrażenie, że tego rodzaju zarzutu aranżerom nie można stawiać. Zatem ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia wszystko w porządku.

Mimo tych słów uznania, nie mogę się wstrzymać od krytyki i wysunięcia tu i ówdzie własnych pomysłów. Naprzykład widzę alegoryczne figury jeźdźca, narciarza, hokeisty, a z frontu nazwisko Zamont (prezesa Komisji Imprez Sportowych). Niepotrzebne. Lepiej byłoby napisać: „Jarmułka", a toby nam przypomniało zeszłoroczną Makkabujdę i jej protektorów. A karykaturę nadwornego dostawcy KIS, jubilera Goldwassera też możnaby przy narciarzu osadzić.

Albo: Za olbrzymim siedmiogłowym potworem IKC (trafnie!) szedł manekin, oblepiony tytułami wydawnictw „Pałacu Prasy". „Tajny Detektyw" na froncie. Manekin miał bandycką gębę — słusznie, ale jeszcze zamało bandycką. Tu byłby pasował typowy opryszek, rzezimieszek z pod najciemniejszej gwiazdy z nożem rzeźnickim w garści, z wytrychem w butonierce, z pudełkiem trucizn wystającem z kieszeni, z fotografją Gorgonowej na plecach, a Cybulskiego poniżej... No — coś w tym rodzaju.

Alegorja „Klubu Towarzyskiego" też wykazuje pewne braki. Koń-iewicz pcha kołyskę. Mało. Dla zachęty i ośmielenia żydów uciekających z Wiednia, umieściłbym w kolebce trzech bebusiów, mickiewiczowskich Jankielów, ale samych, — bez cymbałów, na których grają. Wybrałbym Dr. Wieselmana, Fassa i Stattera. P. Wieselman mógłby sobie spać z wziernikiem od dyfterytu w buzi, a tamci dwaj „państwowo" nastrojeni obywatele wyglądaliby zza firanek amarantowych. W ten sposób podkreślilibyśmy, że u nas — na szczęście niema judofobji. Napis: „Patrzcie! Mimo paktu z samym Hitlerem, w Zakopanem raj dla Kohnów. Przybywajcie!"

Ponadto dla uwiecznienia aktualności posadziłbym na koniu karykaturę wysokiego dygnitarza wojskowego „Wlejawy", który na balu d. 8. 2. znakomicie się bawił, wywołując podziw uczestników i ogólne... zdumienie.

A olbrzymi autobus PZN miał ładne napisy: „Dziad, kto nie zdobędzie odznaki". Brawo. Ale Sekcja Narciarska PZN nie powinna zapominać o reklamie swoich dostawców. Proponowałbym takie okrzyki: „Kto chce skoczyć 74 m. na Krokwi — kupuje buty tylko u Blaua" albo „Spokojnie śpi sportowiec i nie myśli o bezrobotnych Polakach, jedynie na materacach zrobionych przez Icka w schronisku na Pysznej".

Dobry był pomysł reklamy „Morskiego Oka". W balji-bagienku (bb) stał z twarzą Savonaroli dyrygent, przes miejscowego BB. W takt jego pałeczki

Londyn jest zawsze przewidujący

Wyczekujące stanowisko Anglji w sprawie austrjackiej

LONDYN, 20. 2. (PAT). Na temat wspólnego komunikatu mocarstw w sprawie austrjackiej „Times“ zamieszcza następujące autorytatywne uwagi o stanowisku W. Brytanji: Dla Włoch i Francji jest niewątpliwie sprawą wielkiej wagi, aby Austrja utrzymała się w warunkach, jakie dla niej ustaliły traktaty pokojowe i aby mała republika austrjacka nietylko nie została wchłonięta przez inne państwo, ale nawet z niem się nie asymilowała.

Ważnem jest jednak stwierdzić, że pogląd Anglji nie jest całkowicie identyczny z poglądem Francji i Włoch. W. Brytanja stoi na stanowisku, że życzenie większości narodu austrjackiego wyrażone przez odpowiedni rząd, winno być zawsze uszanowane.

Dopóki naród austrjacki zachowa niepodległy własny reżim, może liczyć na dyplomatyczne, finansowe i moralne poparcie Anglji — pisze dziennik, dając interpretację o tyle odmienną od Francji i Włoch, że zapowiada wyraźnie desinteressement W. Brytanji co do istoty reżimu austrjackiego, o ile jest to reżim, wyobrażający niepodległość państwa.

Nie wolno kupować u Żydów

LIPSK. 20. 2. (PAT) Kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej w Wirtenbergu wydało znamienną odezwę, zakazującą wszystkim członkom partji pod groźbą natychmiastowego wyłączenia z partji, kupowania w sklepach żydowskich.

Zarządzenie to obejmuje również urzędników państwowych i samorządowych. Jak z tego wynika, bojkot Żydów wchodzi teraz w fazę planowej akcji, mającej objąć całe społeczeństwo.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 20. 2. (Tel. wł.). W czwartym dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 91353.
15.000 zł. na nr. 115009.
10.000 zł. na nr. 78548.
5.000 zł. na nr. 63225.
2.000 zł. na nr. 19842, 42240, 107450, 168557, 31979.
1.000 zł. na nr. 818, 70050, 190609, 116591, 169909, 42341.
500 zł. na nr. 63919, 75459, 117219, 119781, 33866, 166160.
400 zł. na nr. 6220, 38505, 41375, 64907, 78901, 101809, 20330, 87366, 159682.

Z jednej złotówki - 30 groszy na Państwo

(g) Ile społeczeństwo daje ze swoich dochodów państwu? Oto pytanie na które chcemy w przybliżeniu odpowiedzieć. Niedawno dr. Dederko podjął się niełatwego zadania ustalenia sumy całego **dochodu społecznego** Polski i obliczył ten dochód za rok 1928 na **19 miljardów zł.**

Od tego czasu wiele się zmieniło: spadła wytwórczość, obniżyły się ceny. Prof. Młynarski podaje cyfrę **dochodu społecznego na 12 miljardów złotych.** Poseł Rymar w dyskusji budżetowej z oparciem się o dr. Dederkę oblicza **dochód społeczny na 8 i pół miljarda zł.**

Stańmy na stanowisku, że cyfra posła Rymara jest za niska i przyjmijmy cyfrę dr. Młynarskiego a otrzymamy, że na **każdego mieszkańca Polski wypadnie 1 złoty dziennie.** Nie twierdzimy, że wszyscy w Polsce mamy tylko jeden złoty dziennego dochodu. Są tacy, którzy mają **grubo** więcej, są jednak i tacy, którzy **mają** mniej (chłopi). Prawda nie wszyscy. A ile z tej przeciętnej złotówki wypada na Państwo. Oblicza to w przybliżeniu „Wieczór Warszawski“ (nr. 49) i twierdzi:

„Gdyby wziąć cały budżet państwowy brutto, dodać do niego budżety samorządów i ubezpieczalni społecznych, to otrzymamy około 5 i pół miljarda.

Te 5 i pół miljarda z ogólnego dochodu społecznego przechodzi co roku przez kasy publiczne.

Oczywiście nie wszystko to stanowi daniny publiczne. W sumie powyższej mieszczą się także zapłaty za rozmaite świadczenia państwa, a więc: bilety kolejowe, znaczki pocztowe, wyroby monopoli i przedsiębiorstw państwowych. Czyste obciążenia daninami i opłatami na rzecz związków publicznych wynosi około 3 miljardów.

Z tej złotówki, która wypada przeciętnie na każdego z nas dziennie, **blisko 30 groszy idzie na podatki i rozmaite opłaty.**

Czy to jest dużo, czy mało?

Gdyby dochód społeczny był większy, gdyby wynosił np. 3 zł dziennie na głowę, to możnaby z tego oddać państwu nawet połowę. Ale od **marnej złotówki 30 groszy - to jest dużo.“**

A zważyć należy, że z miesiąca na miesiąc dochód społeczny nader się kurczy; wszak w ciągu roku ubiegłego ubyło, według urzędowych danych 28 tysięcy warsztatów pracy i tych 30 groszy z dnia na dzień stają się coraz dotkliwszemi.

kręciły się marjonetki. Nie wiem, kogo wyobrażały — domyślam się jeno, że posuwano na sznurku wszystkich urzędników państwowych i komunalnych. P. Kuziak był też. Tylko pewnie dyrektor z głową poważną jak monstrancja i nasz burmistrz (w przeddzień wyszeregowania!) wybijali hołubce oddzielnie dla siebie,.. ale w takt.

Pozostaje jeszcze „Kryzys“ do omówienia. W worku należało umieścić komornika, oblepionego ogłoszeniami licytacyjnemi, które się bez pożytku marnują w klatce schodowej Magistratu. Byłby jubel. Ujemną stroną projektu jest to, że nie możnaby popieścić oka widokiem haniebnej śmierci maszkary.

Z tego kryzysu poniewieranego w kojcu śmiali się ludzie, ale różnie. Najgłośniej stojący na balkonie inżynier miejski. Żona jego ma pensję, a on coś trzy, więc choć mu zabrali hurtownię tytoniową dającą 600 zł. miesięcznie, to i tak jakoś przetrzyma, a z żadnym bezrobotnym inżynierem posadami się nie podzieli. Z przywiązania do państwa i gminy.

A śmiejących się głośno z kryzysu widziałem więcej pań i panów. Sama elita zasłużonych, na dwu posadkach, na jednej a dobrej, na chlebie protekcyjnym. Różnie.

Tylko ten szary tłum aryjskiego pochodzenia śmiał się mniej głośno, a patrząc na płonącą kukłę mówił: spalcie na stosie nie worek, tylko tych co kryzys pogłebiają. **Wtedy może będzie lepiej.**

Kredyt dla właścicieli nieruchomości

Lwów, 21 lutego.

Bank Gospodarstwa Krajowego zażądał od Komitetu Rozbudowy miasta Lwowa przedłożenia danych co do wysokości kredytów potrzebnych:

1) na remont domów o przeważającej liczbie małych mieszkań.

2) przebudowę większych mieszkań na małe.

3) na wykończenie domów blokowych.

Zainteresowani tem właściciele realności, mogą zgłaszać zapotrzebowanie kredytu na cele wyżej podane do dnia 28-go lutego, br.

Podanie o kredyt powinno być złożone w głównym protokole Magistratu, Ratusz, parter, z podaniem ulicy i liczby orjentacyjnej domu, opisaniem robót, które zamierza się wykonać, przybliżonego kosztorysu i wysokości potrzebnego kredytu. Ponadto należy podać ilość i wielkość mieszkań, których to roboty dotyczą.

Złożone zapotrzebowania o kredyt zostaną przedłożone Bankowi Gospodarstwa krajowego, który zadecyduje o ewentualnym przyznaniu kontyngentu na cele wyżej podane.

—o—

Rzemieślnik poci się nad formularzami

(g) Wydane przez Ubezpieczalnie Społeczne nowe formularze, dotyczące zestawienia składek, wykazów zatrudnionych itp. okazały się w praktyce niezwykle zawiłemi. Zawierają one po 15—20 rubryk. Organizacje rzemieślnicze domagają się uproszczenia tych druków, gdyż pracodawcy nie mogą się w nich zorjentować.

Zaznaczyć należy, że wbrew zapowiedziom o „uproszczeniu“ w manipulacjach z opłatą składek, procedura została ostatnio jeszcze bardziej skomplikowana.

A przecież tak było łatwo ustalić, że składki na ubezpieczenia społeczne wynoszą dajmy na to 12 procent i koniec. Tymczasem każdą składkę nadal trzeba osobno obliczać, wypełniając formularze itd.

Z CHWILI

Najstraszniejsze zwierzę

Może potwór z Loch Ness? Pewien ryś, zabity, „viribus unitis“, na polowaniu reprezentacyjnem w Białowieży? Kryzys? Komornik? Sanacja? Nie, to tylko korektor redakcyjny, o którym pisze w ABC, wielce rozgoryczony p. Władysław Buchner:

„Zły jest lew, srogi tygrys, lecz
powiadam szczerze
Z wszystkich zwierząt korektor,
najstraszniejsze zwierzę.

Osobiście nie mogę się skarżyć na korektorów. Do tej pory jakoś mnie szczęśliwie oszczędzali. Swoją drogą, nauczony doświadczeniem, unikam stale pewnych wyrażeń, które działają na zecerów i korektorów jak czerwona płachta na byka. Staram się np. nie używać nigdy słowa „kosmiczny“, bo z tego zawsze wychodzi „komiczny“. Jeżeli przypadkiem zecer dobrze złoży, to korektor go niechybnie poprawi na „komiczny“. Oczywiście, będzie to t. zw. „myślący korektor“.

Natomiast z pasją zbieracza starych guzików, kolekcjonuję takie „djablik. drukarskie“ rozproszone po rozmaitych dziennikach. Oto polszczę z pism lwowskich z ostatnich czasów:

„Nie chcemy nikomu czynić wyrzutów, stwierdzamy tylko, że obecne OBNIŻENIE tej nowej kamienicy wynosić ma 600 tys. zł.“.

„W ten sposób Stany Zjednoczone po jednorocznym zdobyciu tytułu mistrza, zostały znowu ZDEPRAWOWANE na rzecz Kanady“.

„Do rozprawy powołano 14 świadków. Ci więc stają na rozprawach odwoławczych i po kilku latach zeznają fałszywie. Zeznają o „NOCACH ZMYSŁOWYCH“, które nigdy nie miały miejsca“.

„Istnieje we Lwowie Lwowska Kongregacja Kupiecka, ciesząca się nader piękną TRAGEDJA“...

„Kartel lewicowy składa się jak wiadomo z dwóch członów: radykałów i socjalistów. Radykali SZCZEKALI, a socjaliści udzielali im ZATARCIA“.

Bardzo jestem ciekawy, co sądzi taki przeciętny czytelnik o „zdeprawowaniu“ Stanów Zjednoczonych na rzecz Kanady, o „pięknej tragedji“ Kongregacji Kupieckiej, o „szczekaniu“ radykałów i o udzieleniu im „zatarcia“ przez socjalistów?

Prawdopodobnie przechodzi nad tem do porządku dziennego. Dłużej i głębiej zastanawiać się nad białymi plamami, tak często obecnie się powtarzającemi.

Oczywiście, mówię o białych plamach śniegowych...

Lukski.

Przez radjo monachijskie

Oferta przywódcy austrjackich hitlerowców

pod adresem rządu Dollfussa

BERLIN, 20. 2. (PAT). Przewódca austrjackich narodowych socjalistów Habicht wygłosił wczoraj wieczorem w radjo monachijskiem, przemówienie, w którem

zwraca się w obliczu całego narodu niemieckiego do rządu austrjackiego z zapytaniem, czy zgadza się wobec ofiar ostatnich wypadków oraz drażliwych możliwości, które otwierają się w przyszłości, szukać wspólnie z ruchem narodowo-socjalistycznym drogi dla lepszej doli narodu austrjackiego. Twierdząca odpowiedź oraz wynikające z niej porozumienie, zapewni Austrji wewnętrzny pokój i przyniesie jej pokój z Rzeszą z wszelkimi wynikającymi z tego następstwami.

Dla udowodnienia całkowitej szczerości swoich zamiarów pokojowych kierownictwo ruchu narodowo-socjalistycznego wyda jeszcze w ciągu nocy

rozkaz do wszystkich oddziałów partyjnych. wprowadzający zawieszenie broni z natychmiastową mocą obowiązującą od wtorku 20 lutego do środy 28 lutego w południe tj. na przeciąg 8 dni. W czasie trwania tego zawieszenia broni członkom partji nie wolno pod rygorem natychmiastowego wykluczenia atakować rządu austrjackiego lub jego organów słowem, pismem lub innymi środkami.

Zezwala się natomiast w tym okresie towarzyszom partyjnym na werbowanie członków wśród dotychczasowych zwolenników partji socjal-demokratycznej oraz na samą obronę przed bezpośrednią napaścią.

Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej spodziewa się, że związkowy rząd austrjacki zachowa się w tym czasie wobec ruchu narodowo-socjalistycznego w podobny sposób i da jasną odpowiedź na powyższe zapytanie.

O ileby to nie nastąpiło lub stało się w sposób niedostateczny, podjęta zostanie po upływie tego terminu w środę 28 lutego o godzinie 12-tej w południe ponowna walka.

W zakończeniu przemówienia Habicht wyraził nadzieję, że rząd austrjacki zrozumie ten gest i pójdzie na drogę do szczęścia Austrji bez poszukiwania nowych ofiar.

Berlin twierdzi, że w Wiedniu

myślą o porozumieniu z Niemcami

BERLIN. 20. 2. (PAT) Niemieckie Biuro informacyjne podaje, że dyplomatyczne koła wiedeńskie zapatrują się z wielkim sceptyzmem na dalszy rozwój sytuacji wewnętrzno - politycznej w Austrji.

Wedle tych kół, międzynarodowe położenie rządu austrjackiego po ostatnich zajściach ma być trudne. Obecny stan wojny na dwa fronty musiałby z czasem doprowadzić do dalszych poważnych powikłań. Zwraca się przytem uwagę na rzekome nieopanowanie ruchu marksistowskiego oraz na możliwość wzmożenia się ruchu narodowo - socjalistycznego. Wedle tej samej informacji niemieckiej wyrażają we Wiedniu zapatrywanie o konieczności międzynarodowego załatwienia kwestji austrjackiej przez cztery mocarstwa europejskie. Myśl rozważenia tej kwestji w ramach paktu czterech a zatem przy udziale Niemiec miała rzekomo zyskać w ostatnich dniach wielu zwolenników.

Jako jedyne wyjście, zdaniem informatora niemieckiego Biura informacyjnego, uważają w kołach dyplomatycznych szybkie porozumienie się Austrji z Niemcami. Koła te spodziewają się opóźnienia złożenia przez Wiedeń skargi w Genewie oraz pewnego złagodzenia stanowiska Austrji w tej sprawie.

—:o:—

Magazyn bomb i broni

tryjesteńskich hitlerowców

TRYJEST, 20. 2. (PAT). Agencja Stefani donosi: Funkcjonarjusze policji zatrzymali w porcie tryjesteńskim kilku osobników, którzy wydali się im podejrzani. Między innymi aresztowano niejakiego Bergera abywatela niemieckiego oraz Adolfa Ketlinera i Waltera Metzinera, obywateli austrjackich.

Przy aresztowanych znaleziono walizę zawierającą 40 bomb łzawiących i dymiących. Policja zarządziła dalsze ściślejsze poszukiwania i odkryła magazyn składający się z 310 takich bomb, większe ilości rewolwerów oraz szeregu publikacyj propagandowych, skierowanych przeciwko obecnemu rządowi austrjackiemu.

W związku z powyższem odkryciem władze rozwiązały tryjesteńską grupę partji narodowo - socjalistycznej. Trzech aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Za rozbijacką robotę

WARSZAWA, 20. 2, (tel. wł. G.) Z Katowic donoszą, że zarząd wojewódzki Ch. D. na województwo śląskie i Zagłębie Dąbrowskie wydalił ze Stronnictwa pos. Jana Pobożnego za szkodliwą i rozbijacką stronnictwo robotę.

B. marsz. Trąmpczyński w charakterze świadka

WARSZAWA, 20. 2. (tel. wł. G.) Były marszałek Sejmu ustawodawczego, oraz pierwszego Senatu pos. Wojciech Trąmpczyński został w tych dniach przesłuchany w charakterze świadka w sprawie jednego z wyższych urzędników państwowych.

Tylko wyrzutki...

WARSZAWA, 20. 2. (Tel. wł. G.). W związku z podaną przez radjo wiadomością o przejściu do sanacji częstochowskiej placówki Związku Hallerczyków, Zarząd Główny Związku stwierdza, że placówka ta trwa w szeregach narodowych, stanowiąc element ideowy i karny.

Do sanacji przeszła garść byłych jej członków, usunięta z tej placówki wraz z b. prezesem Barczyńskim na czele, zawieszonym przez Zarząd Główny w Warszawie, wskutek wytoczonych mu zarzutów natury materjalnej.

Chore serce powodem samobójstwa

LWÓW. 20. 2. (PAT) W Drohobyczu popełniła samobójstwo przez powieszenie się na strychu domu 59-letnia Marja Buczkalowa. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba serca, która zniechęciła denatkę do życia.

Przed pogrzebem króla Alberta

LONDYN, 20. 2. (PAT) Na pogrzeb króla Alberta wyjedzie z Anglji oddział 5 pułku dragonów gwardji, którego zmarły monarcha był szefem. Oddział składać się będzie z 7 oficerów, 100 żołnierzy i orkiestry pułkowej. Wieńce które złożone będą na trumnie króla Belgów zostaną uwite z maków flandryjskich.

PARYŻ. 20. 2. (PAT) Rząd francuski postanowił wysłać do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta I., kompanję honorową piechoty ze sztandarem oraz oddział strzelców marynarki dla podkreślenia współdziałania wojsk belgijskich z francuskimi marynarzami w czasie walk nad Izerą i pod Ypres. Organizacje b. kombatantów wysłały również swe delegacje na uroczystości pogrzebowe.

RZYM. 20. 2. (PAT) Następca tronu włoskiego ks. Humbert wyjechał w nocy do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta.

WASZYNGTON. 20. 2. (PAT) Izba Reprezentantów przyjęła rezolucję, wyrażającą swój głęboki żal z powodu tragicznego zgonu króla Alberta belgijskiego

Pożar w schronisku dla wdów

BROKWILLE. 20. 2. (PAT). (Pensylwanja). Gwałtowny pożar zniszczył schronisko dla wdów po weteranach wojennych. W ogniu spłonęło 10 osób. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu zamarznięcia rur wodociągowych.

Prowokacja, a nie zamach

SZTOKHOLM, 20. 2. (PAT). Prowadzone przez policje śledztwo w sprawie dokonanego w styczniu br. rzekomego zamachu na działacza narodowo - socjalist. Wiklunda ujawniło, że była to wyraźna prowokacja. Kolega Wiklunda zeznał, że strzelał do niego według zgóry ułożonego planu. Wobec tego policja aresztowała Wiklunda i trzech jego towarzyszy.

Propagandowa eskapada hitlerowców

LONDYN, 20. 2. (PAT) Na lotnisku w Croydon wylądowali wczoraj dwaj hitlerowcy w mundurach i w pełnym rynsztunku.

Jeden z nich był członkiem ochrony osobistej Hitlera, drugi członkiem sekcji propagandy. Przybycie ich wywołało wielką sensację. Przez tłumaczy oświadczyli oni, że przybyli na zaproszenie organizacji faszystów angielskich. Gdy zaprowadzono ich na główną kwaterę faszystów angielskich, okazało się, że bynajmniej nie byli oni zaproszeni, a przylecieli na własną rękę bez zezwolenia swych przełożonych, podejmując z własnej inicjatywy eskapadę propagandową do Londynu, jakkolwiek nie znali nawet języka angielskiego.

Hitlerowcami zajęła się w Londynie grupa niemieckich narodowych socjalistów. Z obawy przed groźnemi wystąpieniami mieszkańców Landynu, sztut mowcy zostaną dziś z samego rana odesłani z powrotem do Berlina. Prasa londyńska wspomina o tem wydarzeniu obszernie, wyśmiewając przedsiebiorczych hitlerowców i podając ich fotografje.

—o—

Interpelacje Klubu Narodowego w Sejmie

WARSZAWA, 20. 2. (Tel. wł. G). Klub Narodowy zgłosił na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kilka interpelacyj. Jedna z nich, skierowana do ministra spraw wewnętrznych, dotyczy **bezprawnego rozwiązywania legalnych zebrań Stronnictwa Narodowego w Częstochowie i bicia pałkami uczestników tych zebrań przez funkcjonarjuszy policji.**

W interpelacji czytamy:

„W piątek 9 lutego w kole Stronnictwa Narodowego na przedmieściu Zawodzie po rozwiązaniu zebrania policja zmasakrowała pałkami na schodach pp. Stefana Jabłońskiego, Stan. Deskę, Mieczysława Opalę i innych. Akcją bicia kierował przodownik II komisarjatu PP. Józef Salomon, który osobiście bił nie pałką, lecz szablą. Nazajutrz, t. j. 10 lutego policja w liczbie kilkadziesiąt osób przybyła na zebranie robotnicze koła Stronnictwa Narodowego na „Ostatnim Groszu" (Dzielnica fabryki „Częstochowianka"). Po odebraniu członkom Stronnictwa Narodowego legitymacji powtórzyła się podobna masakra członków Stronnictwa Narodowego. Akcją bicia kierował przodownik III komisarjatu PP. nr. 591, starszy przodownik PP. nr. 2989, specjalnie zaś wyróżnili się w biciu posterunkowi Nr. 686, 1737, 1685 i inni, których z powodu ciemności na schodach i na podwórzu nie można było w szpalerze bijących rozpoznać. Dotkliwiej pobito robotników Orlika Marjana pałkami po głowie, Dziedzica Franciszka, pałkami po plecach, Gałę Stefana, pałkami po głowie i plecach, Dziedzica Mieczysława po plecach, Tukaja Zdzisława, Janickiego Lucjana i innych.

Interpelacja opisuje podobne wypadki, jakie wydarzyły się w Częstochowie 12 lutego i 15 lutego. Interpelanci zapytują ministra spraw wewnętrznych **1) Czy znane mu jest wyżej opisane postępowanie organów policji w Częstochowie, która swem zachowaniem się podrywa autorytet władz bezpieczeństwa publicznego, 2) Czy w związku z przedstawionemi wypadkami gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności winnych, a w szczególności komendanta powiatowego PP. St. Grabowskiego, 3) Czy wyda niezwłocznie zarządzenia, nakazujące organom PP. w Częstochowie zaniechanie bezprawnego rozwiązywania legalnie odbywających się zebrań i masakrowania ich uczestników.**

Następna interpelacja, zwrócona również do ministra spraw wewnętrznych, dotyczy **bezprawnego postępowania organów policyjnych na terenie woj. krakowskiego przy sposobności rozpowszechniania dziennika narodowego „Kurjer Powszechny" oraz 3 inne, dotyczące nadużyć przy wyborach samorządowych.**

Wybory przemyskie przed Sądem Najw.

Przemyśl 20 lutego.

W listopadzie 1931 odbyły się w Przemyślu uzupełniające wybory sejmowe na skutek unieważnienia przez Sąd Najwyższy poprzednich wyborów. W rezultacie podobnie, jak za pierwszym razem przeszło 4 posłów z BB z gen. Galicą na czele, z listy centrolewu poseł Pawłowski z Unia dr. Zahajkiewicz. Do zdobycia mandatu przez narodowców brakowało niedużo głosów. Ponieważ i te wybory przeprowadzone były podobnie, jak poprzednie, pełnomocnicy listy narodowej Dr. Kropiński i p. Józef Kostrzewski wnieśli przeciwko nim skargę do Sądu Najwyższego, obecnie nadeszła do Przemyśla wiadomość, że rozprawa przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbędzie się 12 marca br.

Stracenie pos. Wallischa

LEOBEN, 20. 2. (PAT). Poseł socjalistyczny i przewódca republikańskiego Schutzbundu Wallisch, został stracony o godzinie 23.40.

Z rynku bezrobocia

WARSZAWA, 20. 2. (tel. wł. G.) Według ostatnich zestawień z rynku pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 17 bm. wynosiła ogółem 406,650 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 2,621 osób.

DZISIEJSZA POGODA

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu zachmurzenie zmienne, z przelotnemi opadami, przy silnych lub porywistych wiatrach półn.-zachodnich i północnych. Zniżka temperatury.

Rozwój ruchu narodowego w powiecie krakowskim

Kraków 20 lutego

W ub. niedzielę odbył się w Krakowie w lokalu Stronnictwa Narodowego zjazd prezesów i delegatów Kół Stronnictwa Narodowego z powiatu krakowskiego. W zjeździe wzięło udział ponad 50 osób. Zjazd otwarto o godz. 10 przedpołudniem. Wstępne przemówienie wygłosił adw. dr. Adam Pozowski. Zkolei przemówił mgr. Władysław Niessner na temat idei narodowej; następnie przemawiali Stanisław Drobiński na temat zagadnień organizacyjnych i Antoni Grębosz na temat kwestji żydowskiej. W dyskusji zabierali głos adw. dr. Pozowski, mgr. Stefan Klimecki, Franciszek Jelonkiewicz, Wincenty Gawin (z Rybnej) Augustynek Walenty (z Zalasu) Karol Jaskółka (z Korabnik) i inni. Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych o godz. 2 popoł. Po zjeździe odbył się obiad, który w miłym nastroju przeciągnął się do późnych godzin popołudniowych.

—o—

Drugi dzień rozprawy „dziedziców" Dźwinogrodu

Lwów. 21 lutego.

(s.) Wczoraj rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonych hjen lichwiarskich z Dzwinogrodu z Mechlem Parnesem na czele. Typ machera wiejskiego. Charakterystycznem jest, że ten oskarżony znający się doskonale na prawie spadkowem, wekslowem, przepisach stemplowych, parcelacyjnych, mistrz w doliczaniu procentów nie umie podać swojej daty urodzenia. Przyobiecuje, że poda ją dopiero w poniedziałek.

Ciekawą jest historja Parnasów na terenie Dzwinogrodu. Stary Juda Parnas, dziś liczący lat 76, analfabeta przed laty przywędrował z Mikołajowa do Dzwinogrodu, mając w ręku kij podróżny. Dziś jest panem całą gębą. Posiada majątek ziemski i jest generalnym bankierem całego powiatu bóbreckiego. Dokoła niego zgromadzili się „żydkowie" i puścili w ruch interes. Na czele tej grupy stanął Mechel Parnas, dziś niemal nieuchwytny — wszystko robił ojciec, a on był jego wykonawcą. Zorjentowani w sytuacji i w namiętnościach chłopów umieli się Parnasowie i otoczenie narzucić na doradców chłopów i „dobrodziei" i t. d. Biada kto wpadł w ich ręce. Ot choćby mały przykład.

Chłop, który w potrzebie pożyczył 500 zł. drogą weksli, sprzedaży gruntu, kosztów kontraktu już w krótkim czasie winien był 1800 zł. Tu procenty, tu skarga, tu koszty kontraktu. A wszystko takie jakieś zawiłe, palęcze i chłop schodził na psy. Ofiara Parnasów nie umiała przeważnie czytać ni pisać, nie znała się na kursach dolara, na wypełnianiu weksli. Parnas nigdy pieniędzy nie pożyczał przy świadkach — a co wpisywał na kwit, tego chłop nie wiedział.

Na korytarzu gromada świadków, ale żydkowie pilnują, by nikt się do nich nie zbliżał. Podchodzimy do jednego oskarżonego chłopa, by coś się nieco dowiedzieć o doli i niedoli Dzwinogrodu. Już trzech żydków przystaje przy nas i przysłuchuje się bacznie rozmowie. Jeden z nich daje znak naszemu informatorowi, by nie wdawał się z nami w dyskusję. Kilka jednak momentów z życia Dzwinogrodu zdołaliśmy uchwycić i podamy je w najbliższym numerze.

Chcemy zwrócić uwagę na końcowe momenty aktu oskarżenia, który twierdzi, że grupa oskarżonych z Parnasami na czele tworzyła zorganizowaną spółkę handlarzy gruntami wiejskiemi a rozdzielając rolę pomiędzy siebie, sprytnie wykorzystywała waśnie poszczególnych członków rodzin chłopskich, powstałe na tle majątkowych, spadkowych i namiętności. Tam gdzie tych waśni nie ma tam „spółka" sama te waśnie stwarza i doprowadza do chaosu i skrajnego napięcia stosunków rodzinnych. Na tem tle żerują te sępy niszcząc nietylko ... majątek chłopa ale podrywając świętość rodziny i zgody rodzinnej.

Wierzymy, że energja pana prokuratora Chirowskiego nie dopuści do tego, by na ogólnej dziś nędzy gospodaczej grasowały sępy i hjeny, niszczące swym systemem pracę chłopa, podkopując równocześnie jego spokój rodzinny i stwarzając takie nastroje jakich świadkami jesteśmy dziś w Małopolsce Wschodniej. Dużą winę w tych nastrojach przypisać należy „spółkom" zorganizowanym na wzór „parnasowski". A takich spółek w naszej połaci kraju setki.

Na wczorajszej rozprawie zeznawał również Nuchim Reich, również „dziedzic" Dzwinogrodu.

I on jak Parnas, zeznając, podpiera się pod boki i każdy zarzut oskarżenia umie odeprzeć swym rafinowanym sprytem i przebiegłością. On, stały bywalec sądu w Bóbrce, on, autor niejednego kontraktu w kancelarji p. adw. Schrenzla.

Dziś trzeci dzień rozprawy.

—o—

W hołdzie Ojcu Św.

Kraków, 21 lutego

Celem uczczenia rocznicy wstąpienia na tron Papieża Piusa XI. odbyło się w Tarnowie pontyfikalne nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez ks. biskupa Lisowskiego, a wieczorem uroczysta akademja, na której wygłosił przemówienie ks. biskup Lisowski.

Echa zlotu sokolego w sądzie

Lwów. 21 lutego.

(s.) Wczoraj przed sądem grodzkim stawał student uniwersytetu Leopold Teleśnicki, który w czasie zlotu Sokolego we Lwowie przytrzymany został przez policję pod zarzutem znieważenia posterunkowego, w czasie gdy tenże odbierał mu ulotki. Po wywodach obrońcy oskarżonego p. mgr. Dominika Maciejki sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

—:o:—

Krwawe porachunki

Kraków 21 lutego

W nocy z poniedziałku na wtorek zgłosili się na stację Pogotowia Ratunkowego: Niecipka Marjan, zam. przy ul. Skawińskiej 14, tragarz, lat 27 i Słobodziński Stanisław, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 22, ślusarz, lat 26, którzy zostali pobici nożem przez niejakiegoBelicę Józefa zam. w Borku Fałęckim. Wskutek tego pierwszy odniósł kilka ran ciętych na głowie i prawej ręce, a drugi ranę ciętą lewego policzka. Po zaopatrzeniu odesłano obydwu na oddział chirurgiczny Szpitala św. Łazarza.

W cieniu operacyj parcelacyjnych

Dyr. Banku i tow. przed sądem

Lwów. 21 lutego.

(s.) Jak już wczoraj donosiliśmy, rozpoczęła się wczoraj przed stanisławowskim trybunałem karnym, który zjechał do Lwowa i zajął salę IV. w sądzie przy ul. Batorego rozprawa pzeciw b. dyr. Banku Rolnego we Lwowie dr. Kańskiemu i tow. Rozprawie przewodniczy r. Chmielewski, wotują radcowie Kadów i Strzębosz, oskarża prok. Matkowski.

Obok dyr. Kańskiego zasiedli na ławie oskarżonych: przemysłowiec Roman Jurkiewicz, Józef Finkler, Adam Reiss i Marjan Gawiak.

Treścią rozprawy są nadużycia, popełnione w latach 1926 i 1927 na tle akcji parcelacyjnej w powiatach kałuskim, buczackim i stanisławowskim. — Gdy nastała możliwość zdobycia ziemi chłopi masowo rzucili się na nią. Niestety na drodze stanęły trudności zdobycia kredytu. Sytuację tę docenił przemysłowcy: Jurkiewicz i Finkler, znajomi bliscy p. dyr. Kańskiego, którzy przyjęli na się rolę pośredników kredytu w B. R. Dyskonto węksli spoczęło w ręku dyr. Kańskiego. W czasie pierwszej rozprawy, która odbyła się w Stanisławowie w miesiącach maju i czerwcu z. r., a która wykazała nadużycia sięgające około 1 miljona zł. skazani zostali Roman Jurkiewicz na 5 lat więzienia, Józef Finkler na 6 lat więzienia a Nagelberg został uwolniony.

Przedmiotem rozprawy wczorajszej jest sprawa przeciw dr. Janowi Kańskiemu oskarżonemu o to, że z końcem r. 1926 i w ciągu r. 1927 jako dyrektor lwowskiego oddziału Państw. Banku rolnego udzielał kredytów nie bezpośrednio kredytobiorcom, lecz pośrednikom, którzy w sposób masowy o kredyt zabiegali.

Za podkład udzielanych pożyczek przyjmował nieodpowiednio ostemplowane, dające sposobność do nieuczciwych machinacyj podania, że udzielał kredytu parcelacyjnego osłaniając go pozorem kredytu klęskowego przyczem nie zasięgał należytych informacyj o stosunkach majątkowych kredytobiorcy oraz nie sprawdzał, czy parcelacja jest dozwolona.

W całej działalności dał się odwieść od spełnienia według prawa swych obowiązków urzędowych, czem dopuścił się zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

Inni oskarżeni a więc Gawiak i Riess oskarżeni są o oszustwa wekslowe na szkodę P. B. R. względnie chłopów, którzy parcele nabywali.

Kilku jest oskarżonych o to, że dyr. Kańskiego nakłaniali do nadużycia władzy. Przypomnieć należy, że oskarżony Gawiak przez czas dłuższy uchylał się od rozprawy, wyskoczył z pociągu, chorował i t. d.

Na małej sali bogaty bukiet adwokatów więc z Warszawy dr. Perzyński i dr. Goldstein, ze Stanisławowa, dr. Henryk Seidler, ze Lwowa, jako obrońcy, b. prok. Gürtler i adw. Batycki. Powództwo B. R. reprezentują adw. Tenczyn, adw. Michalewski i adw. Hajduczek.

Wczoraj przesłuchano oskarżonych. Do rozprawy powołano około 200-tu świadków, przeważnie z Mokszan. Zaznaczyć należy, że w czasie pierwszego procesu przesłuchano około 700 świadków.

Na marginesie tej sprawy podajemy, że zasądzeni: Jurkiewicz i Finkler wnieśli apelację, jednak decyzją sądu rozpatrzoną ona zostanie po zakończeniu sprawy obecnej.

GIEŁDA

WALUTY

Kraków, 21 lutego

W dniu wczorajszym prywatnie płacono za dolara po 5.34 do 5.38, Bank Polski płacił 5.32. Markę niemiecką płacono po 2.08.5 do 2.09, Bank Polski płacił 2.0845. Koronę czeską płacono 21.— do 20.05. Funt angielski 27.— do 27.40.

Giełda zbożowa

Kraków, 13 lutego

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand	22.25	22.50
Pszenica biała stand.	21.75	22.—
Pszenica targowa stand.	21.25	21.50
Żyto dworskie stand.	14.40	14.50
Żyto targowe stand.	14.25	14.40
Owies dworski stand.	12.—	12.50
Owies targowy	11.40	11.65
Jęczmień browar. dworski	14.50	[illegible]
Jęczmień targowy	14.40	[illegible]
Kukurudza krajowa	21.—	22.—
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	7.—	7.50
Siano średnie	6.—	6.50
Siano kwaśne	4.50	5.00
Koniczyna pastewna	7.50	8.50
Mak niebieski z workiem	48.—	50.—
Kminek kraj. czyszczony	165.—	175.—
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.00	38.05
60 proc. poznańska	31.50	32.50
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.50	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	17.00	17.50
65 proc. sitkowa	13.00	13.50
Graham pszenny	29.—	30.—
Otręby żytnie	9.20	9.50
Otręby pszenne	9.75	9.30

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 20. II 1934

3 proc. poż. budowlana	41·75
4 proc. poż. inwestycyjna	107·75
4 proc. poż. inwest. seryjna	
5 proc. poż. konwersyjna	57·80
5 proc. poż. kolejowa	55·5
6 proc. poż. dolarowa	67·25
4 proc. poż. dolarowa	53 75
7 proc. poż. stabilizacyjna	57·25
10 proc. poż. kolejowa	

Waluty i dewizy

Gdańsk	173·00	Paryż	34·93·5
Holandja	357·05	Praga	22·03
Londyn	27·45	Szwajcarja	171·45
N. Jork	5·35 5	Wiedeń	
N. Jork telegr.	5·36·	Berlin	211·—

Giełdy zagraniczne

Londyn. 20 II.

N. Jork	5.12·—	Zurych	15·94·5
Paryż	78·43	Praga	124·75
Berlin	12 98	Budapeszt	24·75
Amsterdam	766·5	Bukareszt	520·0
Bruksela	22·08·0	Wiedeń	29·—
Rzym	58·73—	Warszawa	27·43

Zurych, 20 II

Paryż	20.38·0	Wiedeń	73·33
Londyn	16·01·0	Praga	12·85 0
N. Jork	3·12·50	Warszawa	58·30
Bruksela	72·22·0	Budapeszt	
Rzym	27·19·0	Bukareszt	3·05
Amsterdam	208.27·5	Buenos Aires	
Berlin	122·75		

Paryż. 20 II.

Londyn	78·40	Praga	75.10
N. Jork	15.32	Bukareszt	15·15
Bruksela	354	Wiedeń	
Rzym	133·55	Berlin	6·01·25
Zurych	491·—	Warszawa	
Amsterdam	1022·—		

Akcje.

Bank Polski 87.—

Zuchwała kradzież mieszkaniowa

Lwów, 21 lutego.

(t) Raport policyjny zanotował jeszcze jedną kradzież mieszkaniową, dokonaną przez niezwykle bezczelnych opryszków. Oto w czasie, gdy pani Marja Kogen, właścicielka realności przy ul. Zielonej 18, znajdowała się w dziecinnym pokoju, niewyśledzeni narazie sprawcy **wtargnęli do jej mieszkania, gdzie przez dłuższy czas przebywali i splądrowali szafę, w której znaleźli 3 książeczki MKO., gotówką 500 zł., biżuterję oraz futro krymskie łącznej wartości 6000 zł., poczem spokojnie wyszli.** Poszkodowana słyszała wprawdzie jakiś szmer, ale nie zwracała nań większej uwagi.

W związku z tą zuchwałą kradzieżą dziś rano do Wydziału śledczego doprowadzono kilkunastu złodziei mieszkaniowych celem ustalenia ich alibi.

Kradzież 7.000 zł.

Lwów, 21 lutego.

(t) Do Wydziału śledczego zgłosił się Józef Nadler, kupiec z Tłustego, pow. Zaleszczyki, który doniósł, że wczoraj z **kamizelki skradziono mu 7.000 zł., w tem 300 dolarów kanadyjskich.**

Według twierdzenia poszkodowanego, kradzieży tej dokonano albo na stacji kolejowej w Stryju albo w pociągu na przestrzeni Stryj — Lwów, względnie w tramwaju nr. 3, gdy jechał w kierunku ul. Kazimierzowskiej.

Zderzenie auta z tramwajem

Kraków, 21 lutego

Wczoraj o godz. 11.35 ul. Długą w kierunku Rynku zdążał wóz linji tramwajowej nr. „3". Tuż przy ul. Krzywej, gdzie wóz osiąga największą szybkość, zatrzymało się wojskowe auto ciężarowe.

W momencie, gdy wóz tramwajowy miał mijać auto, szofer ruszył, nie zauważywszy tramwaju. Nastąpiło zderzenie. Auto odrzucone zostało na krawężnik, lekko przechylając się w kierunku chodnika, którym przechodziła grupka dzieci powracających ze szkoły. Szofer błyskawicznie zatrzymał wóz, zahamował również momentalnie motorowy.

Na szczęście katastrofa nie przybrała większych rozmiarów i obeszło się bez strat w ludziach.

Skazanie fałszerza monet

Tarnów, 21 lutego

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko Ferdynandowi Gołąbowi z Woli Sucheckiej, oskarżonemu o fałszowanie polskich pieniędzy kruszcowych 1, 5 i 10 złotowych i 50-groszówek, oraz puszczanie ich w obieg. Oskarżony przyznał się do winy.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

—o—

Włamanie do restauracji

Kraków, 21 lutego

Nieznani sprawcy włamali się do restauracji Stechlera od strony podwórza przy ul. Na Stawach 17, obcinając sztaby żelazne i niszcząc zamek w drzwiach. Łupem złodziei padły wódki, ciastka i cukierki łącznej wartości około 1000 zł. Powiadomione władze policyjne o kradzieży rozpoczęły dochodzenia.

Ofiara nieznanego szofera

Kraków, 21 lutego

W poniedziałek 19 bm. o godzinie 14.30 najechany został na ul. Mickiewicza, autem, kierowanem przez szofera nieustalonego nazwiska — Figlewicz Wacław lat 34, robotnik, zamieszkały przy ul. Zwierzynieckiej 10, który doznał licznych obrażeń na głowie i nodze.

Po opatrzeniu przez pogotowie ofiara wypadku została oddana opiece domowej. Za szoferem policja rozpoczęła poszukiwania.

Daj grosz na L.O.P.P.

CO DZIEŃ NIESIE?

21 LUTEGO Wsch. sł. 6 g. 28 m. Zach. sł. 16 g. 49 m.	**Środa** Eleonory Czwartek: Piotra K.

CO UGOTOWAĆ JUTRO?

ROSÓŁ CZYSTY Z ŻÓŁTKIEM

2 litry wody, pół selera, 2 pietruszki, 1 marchew, 3 ziarnka angielskiego pieprzu, 4—6 Maggiego kostek buljonowych, żółtka.

*Zastawić wodę z włoszczyzną i gotować przez pół godziny, przecedzić, rozpuścić Maggiego kostki buljonowe, posolić do smaku, Włożyć na talerz lub do filiżanki po żółtku i zalać gotującym buljonem. (x).

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: **6.15** 11.20 **15,05** **17.42** 21.31, **22.25** 23.10.

Do Lwowa: 0.10 **0.52** 7.50 **8.50** **11,45** 13.22 **19.07** 23.30.

Do Poznania: 5.30 **6.15** 11.50 20.25 **22.25**

Do Katowic: 5.30 **6.15** 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 **18.10** 20.25 **22.25.**

Do Zakopanego: 1.12 **9.05** 10.17 16.30.

Do Oświęcimia: 5.15 13.40.

Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.0? 15.05 17.50 19.15 21.50.

Cyfry tłustym drukiem oznaczają pociąg pospieszny.

—o—

Dyżury nocne lekarzy: dr. Bohmerwald Zofja — Długa 41 (tel. 181-81), dr. Goldstein Salomon Grodzka 71 (tel. 118-45), dr. Gradziński Adam Starowiślna 20, (tel. 130-75), dr. Rychwicki Włodzimierz — św. Tomasza 29.

Dyżury nocne lekarzy w Krakowie: Apteka pod Złotą Głową — Rynek 13, Apteka pod Trzema Koronami — Retoryka 1. Apteka Czternasta — Lubicz 7, Apteka — Stradom 6. Apteka im. Król. Jadwigi — Karmelicka 9. w **Podgórzu:** Apteka pod Orłem — Plac Zgody 18.

—o—

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Środa 21. II. „Towariszcz"
Czwartek 22. 2. „Ach, ten stary warjat"!

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tysiąc i druga noc" (Ivan Możżuchin).
BAGATELA: „Buster Keaton jako profesor w kabarecie".
APOLLO: „Piękny jest świat" (Maurice Chevalier i Jacqueline France).
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami" (Marlena Dietriech).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Szalona serca".
PROMIEŃ: „Mężczyźni w jej życiu" (Joan Crawford) i „Noce paryskie".
SŁOŃKO: „Licytacja miłości"
SZTUKA: „Tancerki z Buenos-Aires" (Dita Parlo).
ŚWIT: „Demon złota".
UCIECHA: „Niewidzialny człowiek".
WANDA: „Parada rezerwistów" (T. Mankiewiczówna, A. Dymsza, W. Walter).

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Dziś komedja J. Devala „Towariszcz", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, z pp.: Jaroszewską, Hierowskim i Nowakowskim w rolach głównych.

„Ładna historja" komedja Flers'a i Caillavet'a, z której próby odbywają się pod kierunkiem Dyr. J. Osterwy, ukaże się w najbliższym czasie.

Otto Macha nadworny śpiewak — pierwszy tenor opery Narodowej w Pradze i oper zagranicznych, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w operze Wagnera „Tannhauser" w poniedziałek, dnia 26 bm.

Wieczór Poezji Francuskiej w przekładach Wiesława Goreckiego, w recytacji Janiny Rzepińskiej, art. dramat. i Alfreda Woycickiego speakera Polskiego Radjo urządza Zawodowy Związek Literatów w Krakowie dziś w środę o godz. 7.30 wieczór w Kolegjum Wykładów Naukowych Rynek gł. 39). Wstęp 1 zł, Akademicki 50 gr.

KOMUNIKATY

„Cuda Jezusa Chrystusa w świetle krytyki historyczno - filozoficznej." Pod powyższym tytułem ks. prof. dr. Kaczmarczyk wygłosi odczyt dziś w środę o godz. 6 wieczór w sali Kopernika Coll. Novi. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr. Dochód na cele młodzieży Akademickiej.

Posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego i Towarzystwa Internistów Polskich odbędzie się dziś w środę o godz. 8 wieczór w sali wykładowej kliniki lekarskiej U. J. (Kopernika 15) Porządek dzienny: pokaz aparatu do zbiorowego osłuchiwania chorych, pokazy chorych z kliniki lekarskiej U. J. odczyt prymarjusza dra. Wiktora Bincera (Cieszyn) p. t.: „Odczyn Takata-Ara jako próba czynnościowa wątroby" (na podstawie materjału kliniki lekarskiej U. J.)

Posiedzenie Seminarjum Medycyny Praktycznej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 7,15 wieczór. w sali konferencyjnej Ubezpieczalni Społecznej (Batorego 3. III p.) Referat wygłosi dr. Br. Braun pt. „Transfuzja krwi jako zabieg internistyczny" (z pokazem aparatu). Goście (lekarze) mile widziani.

„Tatry Parkiem Narodowym czy rezerwatem turystycznym". Pod powyższym tytułem staraniem Koła Przyrodników S. U. J. odbędzie się wieczór dyskusyjny jutro we czwartek o godz. 7 wieczó w sali Kopernika U. J. W programie referaty: Fryderyka Pautscha, Jana Marchlewskiego, dra Stanisława Śnieszki, dra Stanisława Leszczyńskiego. Przewidziana dyskusja z udziałem prof. dra Szafera i prof. dra W. Goetla.

„Konkretne formy autorytetu kościelnego". Pod powyższym tytułem wygłosi w cyklu wykładów religijnych dla inteligencji ks. dr. Wł. Grzelak prof. U. J. odczyt jutro we czwartek o godz. 6 wieczór w sali Niebieskiej Domu Katolickiego (Straszewskiego 18. II p.) wstęp wolny.

„Znaczanie radości w wychowaniu" Staraniem Akademickich Stowarzyszeń „Odrodzenie" i „Związku Promienistego" ks. dr. Andrzej Krzesiński, doc. U. J. wygłosi odczyt na powyższy temat w sobotę 24 bm. o godz. 7 wieczór w sali Kopernika U. J. Wstęp 50 gr akademicki 20 gr.

Dyrekcja poczt i Telegrafów w Krakowie komunikuje, że z dniem 1. bm. uruchomiła publiczną rozmownicę telefoniczną dla rozmów międzymiastowych w urzędzie pt. Kraków 7 (obok Wawelu).

„Macedonja". Pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odczyt mgr. Stefan Powpasz dziś w środę o godz. 7 wieczór w sali Instytutu Geograficznego (Grodzka 64).

„Lud w wojnach krwawego potopu". Pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Polskiej Akademickiej Młodziezy Ludowej odczyt dr. M. Kukiel doc. U. J. dziś w środę o godz. 7 wieczór w sali Domu Ludowego „Wisła" (Radziwiłłowska 23). Wstęp wolny.

„Warunek w nowym kodeksie zobowiązań" Pod powyższym tytułem prof. J. Gwiazdomorski wygłosi odczyt w piątek 23 bm. o godz. 6.30 wieczór w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Długa 1). Wstęp wolny.

Zebranie plenarne Młodzieży Wszechpolskiej W piątek 23 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Ludowego „Wisła" (Radziwiłłowska 23 I. p) odbędzie się Zebranie Plenarne Młodzieży Wszechpolskiej z referatem posła dra Zbigniewa Stypułkowskiego na temat „Aktualne zagadnienia w Polsce".

ZDARZENIA I WYPADKI

Kraków, 21 lutego.

Awantury pijanego. Zaborski Władysław, właściciel restauracji w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 67 zgłosił policji, że w dniu 19 bm. o godz. 14.30 przybył do jego restauracji w stanie pijanym Sadowiński zamieszkały w Bronowicach Wielkich i wywołał awanturę, w czasie której wybił dwie szyby wystawowe, wyrządzając szkodę właścicielowi na 105 zł.

Kradzież mieszkaniowa. Szumiński Artur, zamieszkały przy ul. Pędzichów Boczna 4, doniósł policji, że w poniedziałek 19 bm. o godz. 7 wieczorem dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranych kluczy lub wytrycha, skąd skradł 2 lichtarze srebrne i cukierniczkę wartości 1000 zł.

Audycje radjostacji krakowskiej

Środa 21. lutego 1934 r.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warsz. 11,35 Program na dzień bież. 11.40 Codz. przegląd prasy polsk. z Warszawy. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.05 — 13.00 Muzyka lekka z płyt. 12.30 Wiadom. meteorolog. 12.55 Dziennik połudn. z Warszawy. 15.25 Transmisja z Warszawy 15.40 Płyty gramofonowe. 15.50 — 16.40 Transmisja z Warszawy. 16.40 Odczyt p. t.: „Jerzy Wolker" — wygł. p. A. Fierla 16.55 Muzyka lekka z Warszawy. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 — 19.00 Transmisje z Warszawy. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego 19.20 Rozmaitości 19,25 Transmisje z Warszawy. 19.43 Wiadom. sport. lokalne. 19.47 — 22.15 Transmisje z Warszawy. 22.15 Odczyt w jęz. esperanto: „Praca w Polsce współczesnej" dr. M. Tyrowicza. 22,35 Muzyka salonowa z płyt. 22.45 — 23,30 Transmisje z Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 21. 2. g. 20.15 Koncert Polskiego Tow. Muzycznego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 21. 2. g. 19.30 „Rodzina"

REPERTNAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ

Środa 21 lutego. V. Koncert Symfoniczny pod Dyrekcją Dr. Adama Sołtysa Solista: Mieczysław Münz (fortepian).

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. W salonach Towarzystwa otwartą jest wystawa prac: artystów-malarzy: Acedońskiego, Ackerównej, Bzunka, Erba, Kędziory, Łobosa, Mund-Aleksandrowej Nowakowskiej Pobisza, Psachisa, Strzygowskiego, Topolnickiego i Zarembskiej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 Wstępy zniżone.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Parada rezerwistów"
APOLLO: „Papryka" Irena de Zilahy.
ADRIA: „Postrach Arwizony" oraz „Bunt żelaza".
CHIMERA: „Świat bez mężczyzn".
COLOSSEUM: „W tajnej służbie" rewja „Pomyśl o mnie".
CASINO: „Rendez vous w Wiedniu".
GRAŻYNA. „Obraza Majestatu" z Vlastą Burjanem i rewja.
KOPERNIK: „Piękny jest świat" i Tygodnik Paramountu.
MARYSIEŃKA: „Piękny jest świat" i Tygodnik Paramountu.
MIRAŻ: „Królewski kochanek."
MUZA: „Buster Keaton nawarzył piwa".
PALACE: Piccaver i Szöke Szakall w „Przygoda na Lido".
PAN. „Dzieje grzechu" oraz rewja.
PASAŻ: „Cayn Meynard" „Na tropie złoczyńcy."
RAJ: „Mumja" Borys Karloff.
SŁOŃCE: „Dobroczyńca ludzkości" i rewja
STYLOWY: „Zapomniana melodja" oraz rewja.
ŚWIT: „Banda Bubula" i „Uroda życia"
WANDA: „Św. Antoni Padewski".
UCIECHA: „Czarna Śmierć" (Nagana) i rewja

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Premjera „Towariszcza" we czwartek. We czwartek 22 bm. wchodzi na repertuar Teatru Rozmaitości jedna z najciekawszych i najgłośniejszych nowości francuskich J. Devala „Towariszcz" komedja osnuta na tle doli i niedoli emigracji rosyjskiej w Paryżu. Reżyserja K. Tatarkiewicza i w doborowej obsadzie z pp.: Dziewońską, Krzywicką, Matusiakówną, Czajkowską, Niczewską, Kipeniówną, Strachockim, Białoszczyńskim, Leliwą, Przystawskim, Guttnerem, Tatarkiewiczem, Połońskim i Kordowskim. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura „Fot-Abo-Rad" plac Marjacki 9 tel. 26-56.

Jeszcze dwa ostatnie występy Warszawskiego Teatru dla dzieci. Wobec niebywałego powodzenia, Warszawski Teatr dla dzieci T. Ortyma na usilne prośby tych wszystkich, którzy odeszli od kasy bez biletów, jeszcze dwa razy gościnnie wystąpi w Teatrze Wielkim w sobotę 24 bm o godz. 12 w południe i w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 12-tej w południe. Wystawioną zostanie najcudniejsza baśń, ostatnia nowość sceny dziecięcej, przeboj niebywały repertuaru dziecięcego „Skarb dobrej wróżki" czyli „Druga część Królewny Śnieżki". Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura „Fot-Abo-Rad" plac Marjacki 9, tel 26-56

KOMUNIKATY

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO. W środę dnia 21 bm., o godzinie 19-tej w lokalu Stronnictwa przy ulicy Piłsudskiego 16 II. p. (wejście z podwórza) odbedzie się herbatka, w czasie której przeprowadzona zostanie dyskusja nad referatem p. mgra Wojciecha Bema pt. „Trzecia Rzesza Hitlera". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Na temat nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem odbędzie się staraniem Ogólno - Zawodowego Związku Pracowników Umysłowych we Lwowie wieczór odczytowo-dyskusyjny w lokalu Związku przy ulicy Kopernika 26 w dn. 21 bm. o g. 19-ej. Referat wygłosi p. dr. Stanisław Graban, naczelnik wydziału Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

Było to w Toronto...

Kanadą to tam bardzo mało kto się u nas nawet sporadycznie zainteresuje. A tymczasem bardzo, bardzo ciekawy kraj, bo to i wielki i bogaty szczególnie w różne takie mineralia (nikel! nikel!), a nadto w dużej obfitości ma takie duże narodowe mniejszości wimigrowane, które i u nas są w potężnej cyfrze.

NIKIEL

Ale naprzód o tym... niklu... Otóż nikiel jest to ta substancja, powiedzmy sobie ten metal, bez którego nie może obejść się krwawy przemysł amunicyjny.

Toteż tym niklem od dość dawna zaopiekowały się dwa domy, dwie rodziny potężne i rozrosłe t. j. dom Rotszyldów londyńskich i paryskich (Le Nickel) i dom Mondów - Melchettów londyńskich. Te dwie rodziny finansują wszystkie kopalnie w Kanadzie (i w Nowej Kaledonji). Szczególnie dużo potrzebowały niklu teraz w ostatnim roku zakłady „Metallgeselschaft“ we Frankfurcie, w Isebrock w Westfalji i Krupp w Dollingen dla fabrykowania t. zw. „Nickelstahl-Kanonen - rohren“.

ROTSZYLD I MOND

Swego czasu wywołało to interpelację w Izbie senatora de Villaine, stwierdzającego, że towarzystwa, gdzie dominowały akcje Rotschyldów (paryskich) zaopatrują (i szmuglują) nikiel do Niemiec w nieprzyzwoicie olbrzymich ilościach.

W ostatnich znów czasach interpelował w Izbie Gmin ministra handlu Runcimana W. G. Cove: co ma znaczyć ten olbrzymi wzrost konsumcji niklu przez stosunkowo małą Holandję i co znaczy, że wprost do Niemiec wywieziono kanadyjskiego niklu w r. 1932 „tylko“ 435.073 centnarów, a w roku 1933-im już aż 2.621.904?

KATEDRY PŁONĄ

W ostatnich miesiącach r. 1933 miały miejsce w różnych miastach Kanady, gdzie są większe skupiny izraelity francuskiej i angielskiej (robiącej też w niklu) zaburzenia i zamieszki na tle omal, że komunistycznem, uprawiedliwiane i bronione potem przez nową prasę brukowo-radykalną będącą własnością i redagowana przez... Nickelmanów, t. j. ludzi związanych także z niklem.

Mało komu wpadło w oczy, że podobnie jak w Hiszpanji tak i w katolicko-francuskiej Kanadzie jacyś „nieznani sprawcy“ uprawiali proceder podpalania starych katedr i kościołów. Ofiarą padły cztery: bazylika w Montrealu, kościół św. Ludwika w Toronto, kościół św. Jakóba, tamże i katedra Valleyfield w Quebec wraz z sierocińcem i klasztarem Sióstr Jezusa i Marji. Wyśledzono, że te same nazwiska, które pracują w krwawym eksporcie niklu do zbrojącej się Europy (względnie Mitteleuropy), że te same nazwiska z innemi imionami przewijają się też i plątają czy to w prasie socjalistyczno - radykalnej, czy to w organizacjach komunistycznych oraz w jaczejkach wyłapanych nieznanych sprawców, podpalających kościoły i katedry i podżegających proletarjat kopalniany, rolniczy, leśny do rewolucji. I stąd się wzięło olbrzymie powodzenie ruchu, jak to mówia hitlerowskiego, stąd cztery pisma gwałtownie antysemickie w kraju, w którym Semitów jest dosłownie garść, bo nieco wyżej nad 100.000 (sto) czyli „jak na lekarstwo“.

JAK W MAŁOPOLSCE

Miasto kanadyjskie Toronto było niedawno terenem drugich z rzędu olbrzymich awantur z żydami i z policją. Pierwsze miały miejsce 18-go sierpnia 1933 roku. Drugie wybuchły już teraz w lutym.

W Kanadzie istnieje duża emigracja ukraińska. Materjał ludzki przeważnie ciężkiej pracy fizycznej w kopalniach (niklu), jak też i w lasach (puszczach) i na roli. Jako naród młody, energiczny, zdrowy, chłopski, obywają się Rusini (Ukraińcy) podobnie jak Czesi, bez pośrednictwa i faktorstwa pasożydów, zakładając wszędzie własne kooperatywy. Więc i odrazu nienawiść wśród sklepikarzy pasożydów i komunizujących Nickelmanów w Ottawie, w Montrealu w Quebecu. Jeszcze w listopadzie zeszłego roku Izak Segal w myśl programu „Leńskiego“ rozrzucał po Lwowie ulotki za oderwaniem wschodnich województw i dołączeniem do Sowietów (obrońca Axer, jeden rok więzienia), ale już w styczniu r. b. p. Joel Cang z Warszawy słał do „Daily News“ i „Jewish Chronicle“ korespondencje grubo niechętne i nieżyczliwe dla ongi i przez „Daily News“ i przez „Guardiana“ tak faworyzowanych Ukraińców (Rusinów).

SZWARCBART

W Toronto kanadyjskiem ten rozwód (divorcons!) to zerwanie i ta już wieczysta wrażda między żydami a Rusinami (Ukraińcami) doszła do kulminacyjnego, symbolicznego punktu dramatycznego.

Dla pokrzepienia serc i dla podrażnienia Rusinów asemickich sprowadzili sobie Nickelmany do Kanady bohatera narodowego zpod zresztą najciemniejszej gwiazdy. Swego czasu terorysta degenerat Szalom Szwarcbart zabił w Paryżu atamana Petlurę, współkombatanta Polaków w wojnie ze Sowietami i faworyta całej piłsudczyzny. Mordercę bronił osławiony żyd Torres, komunista. Lewicowa ława przysięgłych udowodniła (na złość Polakom), że niby działał z pobudek ideowych, gdyż Petlura żydów nie lubił.

I temu to mordercy (skrytobójcy) Szwarcbartowi Nickelmany z Toronto zdecydowały się urządzić na złość i Rusinom i Polakom szereg przyjęć, owacyj, wieców, bankietów i triumfalnych pochodów w różnych miastach Kanady.

VIRIBUS UNITIS

Kiedy doszło do Toronto, tak Ukraińcy jak i garść Polaków zaprotestowali solidarnie przeciw bezczelnym prowokacjom Nickelmanów. Wtedy zaczęła szczekaninę prasa przez Nickelmanów alimentowana. W magistracie i w gubernium interwenjowali bankierzy, bogacze i notable. Władze „ustąpiły“.

Na złość Ukraińcom i na przekór Polakom (i piłsudczykom) w największej sali najwytworniejszego hotelu w Toronto wspaniały obchód ku uczczeniu mordercy Petlury się odbył. Oczywiście pod osłoną policji. W mowach Nickelmanie bezcześcili i Ukraińców i piłsudczyków jednakowo, insynuując, że Polacy z hitlerowcami przygotowują interwencję („The Investigator“ Londyn).

W kilka dni potem był pierwszy lekki pogrom w Toronto viribus unitis. Następne są oczekiwane lada chwila.

ADOLF NOWACZYŃSKI

W poskromionym Wiedniu

Wiedeń, w lutym.

W środkowych dzielnicach Wiednia życie płynie już normalnie. Kursują tramwaje, kursują autobusy, a zasieki druciane, które oddzielały śródmieście od przedmieść, zostały już usunięte. Tylko jeszcze gmachy rządowe strzeżone są przez uzbrojone oddziały, a przed pałacem kanclerza zobaczyć można nawet oddział karabinów maszynowych. Na wszystkich gmachach publicznych powiewają biało-czerwone chorągwie państwowe i zielone sztandary Heimwehry. Ale te wesołe barwy, obwieszczające triumf nad socjalistami, nieodpowiadają nastrojom ludności. Nawet w tych kołach na których opiera się mały kanclerz, panuje przygnębienie. Utopienie rewolty socjalistycznej w morzu krwi jest powszechnie potępiane.

BRUTALNE REWIZJE

Na przedmieściach, w dzielnicy nowoczesnych domów mieszkalnych, jakie wybudowała w ciągu lat 14 wiedeńska socjalistyczna rada miejska, dla 60.000 rodzin, panuje jeszcze atmosfera cośkolwiek niespokojna. Wszędzie dużo jest policji i dużo heimwehrzystów w pełnem uzbrojeniu. Widać ich na ulicach, na schodach i w mieszkaniach. Przeprowadzają rewizje w poszukiwaniu broni. Rewizje przeprowadzane są z niesłychaną brutalnością. Heimwehrzyści nie robią sobie wiele ceremonji. Poszczególne części umeblowania rozbija się, przeszukuje się szafy, łóżka, nawet zrywa się podłogi. Niejednokrotnie cały dobytek rodzin robotniczych ulega zupełnemu zniszczeniu. Podczas tych rewizyj kobiety stać muszą pod ścianami z podniesionemi w górę rękoma i przypatrywać się jak heimwehrzyści plądrują ich mieszkanie..

WYROKI ŚMIERCI

A równocześnie przed sądami przesuwają się codziennie dziesiątki pojmanych z bronią w ręku socjalistów. Sądy wydają jeden za drugim wyrok śmierci. Litość zamarła. Z ust do ust krążą szczegóły o śmierci robotnika Muenichreitera, 42-letniego ojca trojga dzieci i byłego żołnierza wojny światowej. Na salę sądową wniesiono go na noszach. Był dwukrotnie ranny. Miał strzaskane ramię i ciężką ranę w brzuchu. Przewodniczący trybunału radca Kreuzhuber orzekł mimo to, że Muenichreiter nie jest chory „w zrozumieniu ustawy“.

Oskarżony zaprzeczał jakoby miał strzelać do policji, przyznając jedynie, że miał karabin w ręku. Schwytano go, gdy schylił się, aby pomóc jednemu ze swoich towarzyszy, który padł obok niego, ugodzony kulą w głowę. W tej chwili i Muenichreiter został ranny.

Prokurator radca dworu dr. Wachsman zażądał dla Meunichreitera kary śmierci. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Wyrok zapadł o godzinie 1-ej m. 30. W godzinę później skazanego wyniesiono na noszach na miejsce stracenia. Położono go u stóp szubienicy i leżącemu kat zarzucił stryczek na szyję, a pomocnicy kata podciągnęli go w górę..

Tegoż dnia przed trybunałem doraźnym stanął komendant straży pożarnej w Floridsdorfie inż. Weissel. Był on dowódcą oddziału Schutzbundu i zaatakował komisarjat policji. Po zdobyciu gmachu straży przez policję został aresztowany i postawiony przed sąd. Pomiędzy oskarżonym a przewodniczącym wywiązał się djalog następujący:

Przewodniczący: — Wiedział pan o akcji prowadzonej przeciwko rządowi?

Oskarżony: — Oczywiście.

Przew.: — Przyznaje pan, że chciał pan walczyć przeciw rządowi?

Osk.: Tak jest.

Przew.: — Dlaczego poddaliście się policji?

Osk.: — Bo nas było za mało.

Przew.: — A gdyby was było więcej, czy wtedy poddalibyście się?

Osk.: — Ma się rozumieć, że nie.

Weissel został skazany na śmierć. Wyrok wykonano w kilka godzin po ogłoszeniu.

SAMOBÓJSTWA I ARESZTOWANIA

Komunikaty policyjne oznajmiają, że w Wiedniu i na prowincji całe rodziny robotnicze popełniły samobójstwo. Mężowie i synowie tych rodzin znajdują się w więzieniach, jeśli nie w trupiarniach. W samym tylko Wiedniu jest około 3000 politycznych więźniów, z tego 2.500 członków republikańskiego Schutzbundu a ich liczba wzrasta z godziny na godzinę. Ilu aresztowanych zostało na prowincji dotychczas niewiadomo. Więzienia są przepełnione. Władze przeto wynajęły kilka opustoszałych objektów fabrycznych i magazynów, które zamieniły w więzienia. Wśród aresztowanych znajdują się również przywódcy czeskich socjalistów demokratów w Austrji. Wybitni przywódcy socjalno - demokratyczni uwięzieni są w więzieniach koszarowych Deutschmeistrów na Schottenring.

ZACIERANIE ŚLADÓW

Zaledwie zamilkł warkot karabinów maszynowych i huk dział, a władze przystąpiły do zacierania wszelkich śladów, przypominających rozwój Wiednia po 1919 roku. Wiedeńskie domy gminne w XII dzielnicy przemianowane zostały już dziś na — „Marsch. Emil Fey-Hof“. Również inne domy i ulice zmieniają nazwy. Komisarz państwowy nakazał znowu używanie carskiego herbu Wiednia z podwójnym orłem, aby przypomnieć czasy z przed r. 1919.

Wszystkie domy robotnicze i lokale związkowe socjalnych demokratów zajęte zostały przez Heimwehrę. Wielka drukarnia „Inwa“ finansowana przez socjal-demokratyczny Arbeitzerbank już od poniedziałku zajęta jest przez Heimwehrę, a trzy dzienniki, które w tej drukarni wychodziły, zostały zlikwidowane. Taksamo ma się rzecz z innemi-socjaldemokratycznemi wydawnictwami, których pracownicy zostali wypędzeni lub aresztowani. Wiedeński związek fabrykantów wydał odezwę do swych członków, aby w swych fabrykach zwolnili z pracy robotników socjalno-demokratycznych, a przyjmowali członków Heimwehry. Straż ogniowa została również obsadzona przez Heimwehrę a dotychczasowy komendant wiedeńskich strażaków inż. Wagner, jak również dyrektor Arbeiterbanku zostali aresztowani.

PRZECIW NARODOWYM SOCJALISTOM

Niewątpliwie przygotowana jest dalsza akcja. Uzupełnianie formacyj zbrojnych zdaje się być skierowane nie tyle przeciw socjalnym demokratom, ile przeciwko narodowym socjalistom. Narodowi socjaliści dotychczas zachowywali się nadzwyczaj spokojnie, ale z ich strony oczekiwać można poważnych niespodzianek. Są oni zbyt przebiegli. Rząd Dollfussa — Feya po pokonaniu lewicy zdecydowany jest „bronić niezależności Austrji i przed niebezpieczeństwem zagrażającem z prawej strony“. Dlatego przywódcy Heimwehry domagają się usunięcia ostatnich resztek demokratycznego ustroju. Opór sejmów krajowych w Górnej Austrji i Karyntji pozostanie tylko przejściowym epizodem. Jeżeli na wszystkie stanowiska naznaczeni zostaną komisarze rządowi i jeżeli członkowie oddziałów zbrojnych obejmą władzę administracyjną w swe ręce, łatwo będzie zastąpić i ostatniego wybieranego dostojnika państwowego jakimś cesarskim rządcą państwowym.

Na tem polega ambicja i program księcia Stahrhemberga. Najbliższe dni przyniosą dalszy rozwój wypadków.

Świat pod panowaniem kauczuku

Kto wie czy początek wieku XX, noszący nazwę wieku elektryczności, nie słuszniej byłoby nazwać wiekiem kauczuku. Surowiec ten odgrywa bowiem w życiu współczesnem równie wielką rolę, jak elektryczność, wraz ze swą nieodrodną córą — radjem. Co więcej kauczuk jest surowcem, którego najwięcej zużywa obok przemysłu samochodowego przemysł elektryczny.

Nazwa kauczuku wywodzi swój rodowód z kraju, który jest jego ojczyzną, z okolic Amazonki. W dziewiczych puszczach otaczających brzegi tej największej rzeki świata spotyka się wśród niezwykle różnorakiej roślinności, drzewo zwane przez botaników hevea brasiliensis, wysokie ponad dwadzieścia metrów, o średnicy pnia około 1 metr. Już przed lat tysiącem zauważyli ówcześni mieszkańcy tych okolic, że drzewo to wypuszcza po nacięciu mlecznobiały sok, który z niewiadomych przyczyn tubylcy uważali za łzy. Stąd powstała nazwa drzewa „kaa-hoczu" czyli drzewo płaczące. Przy dzisiejszych sposobach eksploatacji dziko rosnące nad Amazonką drzewo kauczukowe wylewa do 4 kilogramów cennych „łez" kauczukowych rocznie.

Surowy kauczuk, używany przez Indjan, znany Kolumbowi i jego następcom, nie budził przez długie wieki zainteresowania cywilizowanego świata, gdyż charakterystyczne swe właściwości zachowywał tylko w granicach od 0 do 30° C, powyżej 30° stawał się elastyczny, w 50° rozmiękał zupełnie, poniżej zaś 0° był kruchy. Dopiero w r. 1842 Mancock usunął tę niedogodność, mieszając surowy kauczuk z siarką i ogrzewając go (proces zwany wulkanizacją). Od tej chwili rozpoczyna się coraz większe zapotrzebowanie tego surowca. Powstają pierwsze fabryki wyrobów gumowych. W r. 1850 ukazuje się na rynku pierwsze obuwie gumowe, w r. 1888 pierwsze opony i dętki rowerowe. Coraz większe interesy robiła na tem Brazylja, która była wówczas jedynym producentem kauczuku, wydobywanego w dorzeczu Amazonki, gdzie rosło wówczas przeszło 200 miljonów drzew kauczukowych. Mało zaludnione okolice tej rzeki zaroiły się od tych, którzy marzyli o zdobyciu w krótkim czasie majątku.

Ten stan rzeczy poważnie niepokoił Anglję, która przewidując jaką rolę odegra w przyszłości kauczuk, przemyśliwała nad sposobem wejścia w posiadanie odpowiednich jego źródeł. W latach 1881 i następnych podejmują Anglicy śmiałą a kosztowną próbę zaaklimatyzowania drzewa kauczukowego w swych kolonjach azjatyckich. Brazylja straciła z tą chwilą monopol na produkcję kauczuku, choć długo jeszcze wysyłała go w świat najwięcej. Anglja jednak dopięła swego, uniezależniając się od zagranicy.

Z biegiem czasu ojczyźnie kauczuku zaczęło się powodzić coraz gorzej. Doszło do tego, że dzisiaj największym dostawcą kauczuku stały się założone ręką Anglików „sady kauczukowe" w Azji, właściwa zaś ojczyzna kauczuku, Brazylja, znalazła się na szarym końcu. Anglicy bowiem rozporządzają tanim robotnikiem azjatyckim, tańszym niż robotnik południowo - amerykański, a dalej ich plantacje kauczukowe położone są w pobliżu wielkich arteryj komunikacyjnych i skupione na małych przestrzeniach, podczas gdy dziko rosnące drzewa kauczukowe w Brazylji są trudno dostępne i rozrzucone na dużych przestrzeniach, co oczywiście odbija się na cenie surowca.

Cyfrowo produkcja kauczuku przedstawia się następująco: w roku 1913 produkcja wynosiła 108 tys. tonn, w r. 1920 około 350 tys. tonn, w r. 1926 około 600 tys. ton, w r. 1932 sama Azja wyprodukowała 700 tys. tonn kauczuku. Największym odbiorcą kauczuku są Stany Zjednoczone. Kraj ten znalazł się ostatnio w sytuacji podobnej do tej, jaka zastała Anglję u schyłku ubiegłego wieku. Będąc największym odbiorcą kauczuku, a nie posiadając własnych plantacyj tego surowca zdane są Stany Zjednoczone na import z zagranicy, co oczywiście nie jest korzystne z wielu względów, już w czasie pokoju. Ameryka zastanawia się więc od kilku lat nad znalezieniem wyjścia z tej sytuacji. Jak się to stanie, pokaże najbliższa przyszłość. Mówi się o zakładaniu amerykańskich plantacyj w Brazylji, o wytwarzaniu kauczuku syntetycznego, decyzja ostateczna jeszcze nie zapadła. **A. K.**

—:o:—

Proces o potwora z Loch Ness

Sąd w Dublinie będzie miał wkrótce niezwykłą sprawę do rozstrzygnięcia. — Skarżącym jest adwokat w Dublinie, mr. Keanly, — który występuje przeciw zarządowi gminy Loch Ness, zarzucając mu poprostu oszustwa.

Mr. Keanly, zainteresowany opowieściami o tajemniczym potworze, zrobił sobie urlop i wyjechał na dwa tygodnie do Loch Ness, by na własne oczy ujrzeć to legendarne zwierzę.

„Polował" na nie przez dwa tygodnie. Objeżdżał brzegi jeziora wynajętym samochodem, krążył całemi godzinami w wynajętej również motorówce po wodach jeziora. Wynajął wreszcie hydroplan i przez dwa dni latał nad jeziorem, uzbrojony w silną lunetę.

Ale wszystko napróżno: z potwora ani śladu! Rozczarowany i zły wrócił tedy do Dublina — i wniósł skargę. Utrzymuje on, że ów legendarny potwór z Loch Ness nigdy nie istniał, a jest jedynie wytworem bujnej fantazji zarządu gminy Loch Ness, który tą niezwykłą drogą pragnął ożywić ruch turystyczny i przysporzyć gminie dochodów.

Proces zapowiada się niezwykle sensacyjnie, a sędziowie będą mieli naprawdę twardy orzech do zgryzienia. Powołany zostanie cały szereg świadków, którzy owego potwora mieli widzieć na własne oczy. Również i eksperci będą musieli wypowiedzieć swą opinję. (r.)

Kto może być wójtem zawodowym

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie (Dz. Ust. Nr. 13 poz. 108) o kwalifikacjach kandydatów na wójtów zawodowych. Kandydat taki obok ogólnych warunków wybieralności posiadać musi następujące kwalifikacje:

wykształcenie conajmniej w zakresie gimnazjalnym lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego, albo mają wykształcenie podług zasad, obowiązujących przed wejściem w życie powyższej ustawy w zakresie conajmniej 6-ciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej, bądź równorzędne wykształcenie.

Kandydat musi wykazać się również 3-letnią pracą na stanowisku wójta w gminie na obszarze województw centralnych i wschodnich, prezydenta lub viceprezydenta miasta, burmistrza, bądź pracownika zarządu gminy wiejskiej, miejskiej, biura wydziału powiatowego, starostwa, lub funkcjonarjusza urzędów władz administracyjnych oraz Ministerstwa Spraw Wewn., jeżeli do zajmowanego stanowiska przywiązane były czynności referendarskie.

W okresie przejściowym do dnia 1 stycznia 1936 r. od wymagań powyższych są zwolnione osoby, z wykształceniem w zakresie conajmniej publicznej szkoły powszechnej, oraz 6-letnią pracą na stanowisku sekretarza rady powiatowej i inspektora samorządu gminnego, wójta, burmistrza, sekretarza gminy i ... ukończyły lub ukończą z wynikiem dobrym ... miesięczny kurs administracji samorządowej.

SPORT

Narciarze Polscy w Szwecji. Polska reprezentacja narciarska przybyła już do Solfestea, gdzie jak wiadomo odbędą się w dniu 21 do 26 bm. zawody narciarskie o mistrzostwo świata. Kierownikami ekspedycji są: prezes Polskiego Związku Narciarskiego wiceminister Bobkowski, który równocześnie będzie reprezentował Polskę na Kongresie F.I.S. i redaktor Fascher. Warunki śnieżne i atmosferyczne w Solfestea są dotychczas niepomyślne. Organizatorzy prawdopodobnie będą musieli przewieźć olbrzymie ilości śniegu aby częściowo zasypać trasę biegów.

Niespodziewane zwycięstwo Paryża nad Pragą. Rozegrany w Paryżu międzymiastowy mecz piłkarski Paryż — Praga, zakończył się niespodziewanem zwycięstwem francuzów w stosunku 3:1. Po świetnem zwycięstwie Pragi nad Berlinem nikt się nie spodziewał porażki Czechów.

Niemcy chcą mieć u siebie naszych bokserów. Zachodnio-niemiecki Zw. Bokserski ma zamiar zaprosić do siebie polską drużynę bokserską celem rozegrania kilku spotkań w zachodnich Niemczech. Projektowane są spotkania w Akwizgranie, Essen, w połowie kwietnia br.

Totalizator na sportowych imprezach w Czechosłowacji. Wczoraj, w niedzielę, rozpoczął swą działalność totalizator na imprezach sportowych, a głównie piłkarskich. Przedsiębiorstwo oparte jest na kapitale angielskim, wzoruje się na znanym totalizatorze ligowym w Anglji, na który też przyjmuje zakłady. Czeski Zw. Piłkarski zabronił swoim członkom jakiejkolwiek styczności z tem przedsiębiorstwem, a nawet zakazał gry w totalizatora.

Wojskowe zawody z udziałem Polski i Małej Ententy. Międzysojusznicze wojskowe zawody narciarskie, które odbyły się ostatnio w Predeału (Rumunja) z udziałem Polski, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji, były zapoczątkowaniem stałych rozgrywek pomiędzy reprezentacjami armij tych 4-ch państw. Następne spotkanie odbędzie się w Bukareszcie w czerwcu lub lipcu bież. roku. Program zawodów obejmie lekkoatletykę, piłkę nożną i pływanie. W następnych latach spotkania podobne odbywać się będą stale 2 razy do roku zimą i latem kolejno w każdem z uczestniczących państw.

—o—

Daj grosz na L. O. P. P.

JEFFERY FARNOL 59

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

— Gdzie więc?

— Tam pod starą wiśnią, chodź! Pochylając się nagle chwycił ją na ręce zanim zdołała się obronić.

— Jakto... Co...? Szepnęła fikając nogami.

— Rosa — tłumaczył — błyszczy na trawie i boję się o twe nóżki. Nie wyrywaj się, moja Heleno, to nieodpowiednie zachowanie dla tak godnego stworzenia, a zresztą mogę cię puścić.

— To wstrętne z twej strony tak wykorzystywać moją bezsilność. To okrutne, potworne! Ach dokąd mnie niesiesz? Wiśnia jest tam!

— Tak, ale trzymam się cienia, aby uniknąć ciekawych oczu i złośliwych języków.

— Wie pan, że nikt nas nie zobaczy, wszyscy śpią.

— Prócz ciebie i mnie — rzekł zatrzymując się i rozglądając wokoło. — To rozkoszna myśl, moja Heleno.

— Nie jestem twoją Heleną!

— Trudno w to uwierzyć, skoro tutaj stoję ja, a —.

— Nie stój więc tylko idź, idź — i tu kopnęła go znowu z irytacją.

— A w moich ramionach i na mojem sercu twoja dumna niezrównana osóbka!

— Postaw mnie, panie, postaw, bo czuję się nadzwyczaj głupio.

— Doprawdy, moja Heleno, z tą nową pokorą jest ci bardzo do twarzy!

— Idźcie tak powoli!

— Nie bez powodu — odpowiedział przystając — Nie jesteś eteryczną smukłą sylfidą, a ja chociaż jestem krzepkim mężczyzną, nie jestem muskularnym Alcydesem — ramiona moje uginają się pod twoim ciężarem, moje płuca pracują, posłuchaj, jak dyszę! Ale oto nareszcie jesteśmy pod wiśnią.

— Postaw mnie więc na ziemię.

— Heleno, mam imię i możesz prosić. Nazwij mnie więc po imieniu i poproś grzecznie, inaczej będę tu stał aż do omdlenia i puszczę cię wreszcie.

— Proszę cię więc, Sir Ryszardzie!

— Nie — westchnął — tylko „Ryszardzie".

— Ryszardzie — proszę —

— I błagam, Heleno!

— I błagam, Ryszardzie, proszę i zaklinam cię, uwolnij mnie od podłej tyranji swych ramion.

Roześmiał się teraz i postawił na ziemi.

A potem usiedli na ławce pod wiśnią i on ponownie rozłożył kartkę, którą przy blasku księżyca zaczęli razem studjować.

— Nasz Tomasz jak widać jest tajemniczy — rzekł Sir Ryszard, pocierając swą brodę.

— Kiedy — odparła Helena, wskazując palcem na pewną linijkę, — to jest zupełnie jasne!

„Gdybyś słyszała coś o jego pobycie, dać mi znać prędko, bo nic nie będzie doprokąd go nie złapią".

— Ryszardzie, to z pewnością o ciebie chodzi!

— Tak, ale — rzekł chmurząc się i trąc brodę jeszcze silniej — co znaczy ta wzmianka o serwatce? To, zdaje mi się przestroga dla ciebie i księżnej! Nie pijcie więc serwatki

— Nigdy nie pijemy — odpowiedziała Helena, obserwując jego twarz, tę śmiałą linję nosa i czoła, ponure oczy, szerokie zmysłowe usta i ściętą brodę.. Twarz pełna wyrazu i siły! Tak, stanowczo dobra twarz? Bezwątpienia! Doprawdy łagodniejsza niżeli przypuszczałam, te ruchliwe usta w tej chwili kryją w sobie jakąś dziwną czułość — to jest twarz człowieka bardzo wrażliwego, którego łatwo można zranić..

Lady Helena westchnęła wobec czego on odwrócił się i spojrzał na nią.

— Pani nie czuje chłodu? — zapytał.

— Nie — odparła pochylając się znowu nad listem.

— Noc jest bardzo ciepła i jak powiedziałeś, balsamiczna. Ale, co więcej myślisz o tym łajdackim liście?

— A więc wzmianka o młynie, w którym straszy nasuwa mi myśl, że rzeczywiście tam będzie straszyło. Ale dosyć o Tomaszu. Przejdźmy teraz do nas samych.

— Cóż więc o mnie powiesz?

— Przedewszystkiem jesteś moją Heleną!

— A ty... ty jesteś zarozumiały! — rzekła głosem niezwykle łagodnym. — Co więcej, proszę?

— Po drugie jesteś włamywaczem, który wtargnął do mego domu i, którego chwyciłem na gorącym uczynku, a mimo to nieustraszenie stawił mi czoło i wyciągnął śmiertelną broń.

— Nie, Ryszardzie, zapewniam cię, że nikt odemnie nie mógł być bardziej przerażony, a zresztą — rewolwer mój — nie był nabity.

— Wobec tego jesteś dzielniejszą, niżeli sądziłem! — rzekł i ujął jej dłoń — Przytem poświęciłaś się dla przyjaciółki! Podniósł jej rękę do ust i ucałował. — I dlatego, Heleno, z powodu twej heroicznej dzikości w mowie, twoich gróźb morderstwa... — Ale ona kładzie zimny palec na jego ustach zmusiła go do milczenia.

— Wiem — westchnęła cichutko. — Wiem! Robię wrażenie kłótliwej baby, istoty niekobiecej, niegodnej. W tej chwili ugryzł ją w palec.

— Ach... potwór!

— Tak, masz rację, skoro mogłem cię niegdyś uważać za kłótliwą babę, niekobiecą

— A teraz? — zapytała

(C. d. n.)

O. OLIVER

Djament miss Lissomore

(nowela z angielskiego).

PIERWSZA OPOWIEŚĆ DANDYSA

— Oczywiście od chwili, gdy Li poprosił miss Lissomore do tańca, nie spuszczałem go z oka... To z tym łańcuszkiem zrobione było naprawdę po mistrzowsku!...

Domyśliłem się też odrazu, poco Li poszedł do bufetu. I choć nie mogłem widzieć, jak chował djament do lodów, — odgadłem to bez trudności. Pewny też byłem, że Li nie wróci tak zaraz po rewji, by djament zabrać. Więc zaraz po rewizji pobiegłem do bufetu, wydobyłem djament i ukryłem go w mojej kabinie, w pudełku z tytoniem. Postanowiłem sobie kupić na Maderze jakąś pamiątkę i w jej wnętrzu ukryć mą zdobycz

Na drugi dzień słyszę, jak jakiś steward opowiada drugiemu o jakimś liście anonimowym i ponownej rewizji. Domyśliłem się odrazu, kto był autorem tego anonimu... W południe podsłuchałem rozmowę paru majtków, którzy narzekali, że całą noc stracą z powodu jakichś „głupich rewizyj"...

Spodziewałem się rewizji koło północy. Djamentu nigdzie ukryć nie mogłem Bojąc się skandalu, postanowiłem wyrzucić go przez okienko do morza. Otworzyłem okienko — raz i drugi..., ale jakoś nie mogłem się zdecydować. I wówczas przyszła mi genjalna myśl do głowy

Koło jedenastej w nocy, gdy wszystkie światła pogasły, wyszedłem na pokład, uzbrojony w długą czarną nitkę. Przed paru dniami pasażerowie z nudów robili zakłady, kto potrafi z pokładu rozpoznać okienka rozmaitych kabin I ja brałem udział w tej zabawie, dzięki czemu wiedziałem doskonale, które okienko należy do mojej kabiny. Przywiązałem tedy nitkę do parapetu pokładu w taki sposób, że koniec jej zwisał wprost nad okienkiem mej kabiny.

Następnie wróciłem do kabiny, schowałem djament do małego skórzanego woreczka i przywiązałem go do wolno wiszącego końca nitki, mniejwięcej na stopę ponad okienkiem, — tak, że nikt z zewnątrz kabiny nie mógł go zauważyć

Położyłem się spać. Po północy obudziło mnie pukanie, wszedł kapitan z paroma majtkami... przepraszali mnie uprzejmie za kłopot..., ale trudno, nie mogą robić wyjątków...

Zrewidowali skrupulatnie całą kabinę naturalnie bez skutku..., a co najzabawniejsze otwierali nawet okienko...

Zaledwie wyszli, zaryglowałem drzwi, zgasiłem światło i otworzyłem okienko. Wyciągam rękę... szukam... woreczka niema! Wychylam głowę: ani śladu z woreczka lub nitki!

Ubieram pospiesznie szlafrok i pędzę na pokład, gdzie natknąłem się na jakiegoś pasażera, zażywającego przechadzki. Podchodzę do parapetu: nitka zniknęła. Nie przerwała się, ani nie rozwiązała, byłem tego pewny. Więc ktoś niepowołany musiał ją spostrzec i poprostu zabrał ją razem z woreczkiem i djamentem!... W dwa dni potem... Ale nie, teraz na Kastora kolej, — niech on opowiada dalej!

PIERWSZA OPOWIEŚĆ KASTORA

— Przyznam się szczerze, że wściekły byłem na Dandysa i Li z powodu rozwiązania naszej spółki. I postanowiłem sobie udowodnić im, że i ja sam coś potrafię!

Odgadłem bez trudu ich plany i dlatego zaangażowałem się do służby jako steward na pokładzie **Barclay Castle**. Zgoliłem zupełnie brodę i wąsy, zresztą zaś nie zmieniałem zupełnie mego wyglądu. Pokazało się, że to jest najlepszy sposób zamaskowania się. Tyle razy już charakteryzowałem się na najrozmaitsze sposoby, że kiedy wystąpiłem zupełnie bez maski i charakteryzacji, nawet oni, najlepsi moi przyjaciele, nie potrafili mnie poznać.

Kiedy djament zniknął, odrazu domyśliłem się, że to ich sprawka. Ale którego z nich?... Zacząłem głośno narzekać na rewizje, przyczem obu obserwowałem uważnie. Li ani drgnął, — Dandys niedbale począł ręką głaskać swe wąsy. To mi wystarczyło: wiedziałem już, że djament jest u niego.

Obserwowałem go ukradkiem. Koło jedenastej w nocy wyszedł na pokład. Widziałem, jak przywiązywał nitkę, — potem wrócił do swej kabiny. Widziałem jak po chwili do nitki przywiązywał woreczek... Zaledwie zamknął okienko, wyciągnąłem ostrożnie nitkę — i djament znalazł się w mojem ręku.

Ale gdzie go schować? Steward nie ma osobnej kabiny, mieszka i śpi razem z innymi... Jedyną względnie pewną kryjówką była dla mnie kuchnia, gdzie właśnie miałem robotę. Miałem obierać jabłka, które następnie, po zanurzeniu w ciaście, miały być pieczone.

Wpakowałem tedy djament do wnętrza jednego z jabłek, które następnie, dla łatwiejszego rozpoznania, nadciąłem delikatnie nożem. Jabłka powędrowały do pieca. Kiedy je podawałem, już upieczone, na stół, manipulowałem półmiskiem tak zręcznie, że owo jabłko z djamentem w środku dostał Li. Naturalnie zgóry postanowiłem sobie w duchu, że odbiorę mu go przy najbliższej sposobności...

Co się dalej stało z djamentem, — niech opowie Li.

(C. d. n.)

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Kucharka

dobrze gotująca szuka pracy do dwojga osób od zaraz we Lwowie lub na wyjazd. Zgłoszenia "Kurjer" Lwów, Zimorowicza 10 „Helena L." 12370

Kreślarz

zredukowany urzędnik Dyr. Lasów Państw.—poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Kurjera „Kreślarz". Lwów, Zimorowicza 10. 12379

Inteligentna

kucharka z wykwintnem gotowaniem oszczędna szuka pracy. Listy do Adm. Lwów, Zimorowicza 10. „Janina". 12368

Korepetycyj

w zakresie szkół powszechnych, gimnazjalnych udzieli tanio młody magister filozofji. Zgłoszenia pod „Magister" Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10. 12365

Inteligentna

osoba wiek średni bardzo dobrze gotuje, szyje, oszczędna, czysta, dobre świadectwa szuka posady do jednej lub dwóch osób. Listy do Kurjera. Lwów, Zimorowicza 10. „Pracowita 30". 12367

Zarządca

energiczny, bezwzględnie sumienny dobre referencje, poszukuje posady na ordynarję, najchętniej na procenta, złoży 4000 kaucji. Łaskawe zgłoszenia, Kontny Siedliska Rawa-ruska. 12245

Ogrodnik

kawaler lat 29, znający gruntownie swój fach i gospodarstwo rolne, energiczny, sumienny, pracowity, posiadający dobre świadectwa poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łask. listy Fusiek, Rzeszów. Reymonta 20. 12246

Nauczycielka

magister filozofji wyjedzie w zdrową okolicę. Listy Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Skromne warunki" 12285

Były

monter z firmy Schuttlewortha uskutecznia wszelkie naprawy maszyn rolniczych na miejscu Aischer Lwów Turecka 3. 12322

Służąca

do wszystkiego, pracowita, skromna poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Admin. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pracowita służąca" (G.)

Młody

pomocnik handlowy poszukuje jakiejkolwiek posady na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Kurjera—Lwów Zimorowicza 10. „Małe wynagrodzenie". 12344

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Notarjusz

poszukuje substytuta. Listy z podaniem warunków do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Zastępca" 12294

Inżyniera

konstruktora, specjalistę dyplomowanego w dziale budowy maszyn i narzędzi, osobę z samodzielną inicjatywą projektodawczą, poważną praktyką i doświadczeniem konstrukcyjnem poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z odpisem świadectw kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „7.36" 12275



Długo oczekiwane urodziny następcy tronu zostały przez naród japoński przyjęte objawami wielkiej radości i wdzięczności. Na zdjęciu widzimy odprawiane z tej okazji modły dziękczynne.

Niemka

inteligentna zostanie zaangażowana do prowadzenia konwersacji. Listy pod „Perfect" Administr. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 12357

Na wieś

poszukuję służącej polki skromnych wymagań, wiek średni, gotowanie, pranie, prasowanie. Zgłoszenia Lwów, Nabielaka 21, m. 4, godzina 2—3. 12363

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem potrzebna od 1 marca. Zgłoszenia Lwów, ul. Sapińskiego 19 I p. Nr. drzwi 4 między godz. 2—5 pop. 12388

Poszukuję

inteligentnej sumiennej zaufanej pracownicy domowej z szyciem i znajomością załatwiania spraw w mieście i biurach. Dom katolicki — warunki skromne. Zgłoszenia Kurjer, Zimorowicza 1. pod „Zaufana pracownica". 12373

Pracownicą

domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie" w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie.

Poszukuję

dobrze poleconej dochodzącej blisko niekrępującej Lwów Teresy 2a 7 mieszkanie. 12343

Potrzebna

służąca do małej rodziny. Lwów Pijarów 41 I p. od 4—7 pop. tel. 96-76. 12337

Służąca

Polka potrzebna od 1 marca Lwów Poniatowskiego 10 drzwi 4 zgłoszenia między 5 a 6. 12336

Siła

samodzielna zostanie przyjęta Salon Mód „Krystyna" Lwów, Boimów 1. 12338

Służącą

do wszystkiego z gotowaniem szukam od zaraz Lwów Kurkowa 46, I. p. m. 7. 12330

Emerytce

dam wikt i mieszkanie za pomoc w gospodarstwie zgłoszenia Lwów Kurkowa 46 I. p. m. 7. 12331

Służąca

z dobrem gotowaniem do wszystkiego ze świadectwami przyjmę od 1 marca br. Zgłaszać się od 4—5-ej. Lwów ul. Piłsudskiego 23 III schody II piętro 52 drzwi, 12332

Nauka

Panie

z towarzystwa wyuczam modniarstwa. Salon Mód „Krystyna" Lwów, Boimów 1. 12346



Tańczysz?

Uczęc się u pedagoga choreografji Marjana Wieczystego — Lwów Rynek 40 będziesz tańczył rytmicznie i elegancko. 2024

Lekcyj

angielskiego, muzyki, tańca pragną pobierać. Odpowiedniego nauczyciela wybiorą najlepiej zapomocą ogłoszeń drobnych w „Kurjerze" — 10 słów 50 groszy. —

Różne

Licytacja

w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie odbędzie się dnia 6 marca 1934 licytacja niepodjętych przesyłek we formie różnych towarów spożywczych tekstylnych, metalowych i t. p. 12364

Kisiel

to zdrowie! Żórawiny wysyłam 10 kilogramów za zaliczeniem 5 zł. Franco wagon: za 100 kilogramów 23 zł., 200 kg. 43 zł., 300 kg. 60 zł., Bieniek, Maniewicze, Targowa Nr. 10. 12384

Rękawiczki

ręcznie szyte wykonuje Pracownia Abażurów i Krawatów, Lwów Piłsudskiego 6, telefon 55-33. 12391

Pranie

bielizny przyjmuję do domu po bardzo niskich cenach. Adres Lwów, ul. Domsa Nr. 3. u dozorcowej. 12368

Wieczne pióra

ołówki, rozpylacze przyjmuje do naprawy „Cezet" Lwów św. Michała 8 (boczna Kościuszki).

Specjalista

od odnawiania mebli antycznych Jan Karabin. Lwów, ul. Chorążczyzny 11. 12248

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1303

Torebek

damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis". Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Nowe ubezpieczenia społeczne

Wszelkie sprawy w ubezpieczalni społecznej, Funduszu Pracy, Bezrobocia, sprawy podatkowe i egzekucyjne, obliczenia składek, zakładanie list płac uskutecznia „Cezet" Lwów św. Michała 8, boczna Kościuszki). 10620

Katar

usuwa płyn Paramenth wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 298

Przerobienie

siatek drucianych łóżek żelaznych otoman — w jednym dniu. Fabryka ZAKS Lwów Lindego 6 tel. 79-99. 370

Tapczany

najnowsze ze siatką i materacami zł. 75. Fabryka tapczanów ZAKS Lwów, Lindego 6, tel. 79-99. 370

Łóżka

dziecinne biało lakierowane 25. kuchenne 8.— polowe 15.— siatkowe 20.— siatki druciane 18.— materace 3 poduszki 14,— 3 poduszki włosienna 40.— otomany 30.— kanapki rozkładane 30.— fabryka ZAKS Lwów Lindego 6 tel. 79-99. 370

Zagraniczne skóry

na rękawiczki, pierwszorzędne gatunki. Futro - Baczes, Lwów, Legjonów 19. 354

Wiosna

najodpowiedniejszą porą dla pielęgnowania urody. Wszystkie usterki, piegi, wągry, ślady po ospie usuwa fachowo Instytut Kosmetyczny „Eureka" Boerlarda 4. Ceny bardzo zniżone. 433

SPÓLNIK

z gotówką 20—30 tyś. zł. potrzebny do doskonałego interesu. — Zysk 100% rocznie pewny. Zgłoszenia ludzi przedsiębiorczych do „Kurjera", Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „100%". 12247

Elektryczna

wytwórnia Żetonów odznak sportowych, nagród i t.p. Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6. Telefon 18-48. 2271

Lekturą

niemal jedyną dla miljonów ludzi jest dziennik, gdyż dzień po dniu dociera on do olbrzymich rzesz czytelniczych a dla wszystkich swych czytelników jest on stałym dostarczycielem informacyj i wiadomości, doradcą gospodarczym i inspiratorem; dziennik to najpowszechniejsze dziś i najpopularniejsze zjawisko literackie, to jeden z artykułów pierwszej potrzeby, zaspokajający u miljonów ludzi, głód nowiny, głód prymitywnej wiedzy i prymitywnych wrażeń artystycznych. 12296

Dobrobyt

i niezależność!! Przekazem 5 zł. zamawiajcie nauczenie samofabrykacji artykułu napojowo spożywczego, techniczno - chemicznego, perfumeryjno-kosmetycznego, niewymagającego maszyn ani kapitału! Znaczki na odpowiedź. Heppner, Kamionka k. Lwowa. 12318

Licytacja

2-piętrowej kamienicy przy ul. Romanowicza l. 14 (17 ubikacyj mieszkalnych) odbędzie się dnia 23 lutego 1934, godz. 11, w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie, przy ul. Sądowej 7, biuro Nr. 67, II. piętro. Cena wywołania Zł. 51.026·04. Do licytacji potrzebne wadjum Zł. 10.205·20. 12319

Zamienię

dom drewniany w Zbeiskach, nowy, 7 ubikacji—na dom w innej dzielnicy—dopłacę, przyjmę dług. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. sub. „Porozumienie". 12378

Artur Smutny

stroiciel fortepianów przyjmuje strojenie po cenie niskiej. Lwów św. Zofji 50. Telefon 5-97. 12323



Chleb dworski pszenno-razowy i żytni na mleku poleca M. WIRGA Lwów, Sienkiewicza 3. za H. George'a. 247

Licytacja

połowy realności w Brzuchowicach Nr. domu 262, składającej się z 1-piętrowej willi murowanej stajni i parcel budowlanych odbędzie się dn. 21. lutego 1934 godzina 9-ta w Sądzie Grodzkim Zamiejskim we Lwowie, przy ul. Kazimierzowskiej 34. biuro IV. Cena wywołania Zł. 18.569.25. Do licytacji potrzebne wadjum w wysokości Zł. 2.475·90. 12320

Przetarg

X. Okręgowy Urząd Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza 46. ogłasza przetarg nieograniczony na budowę podoficerskiego domu, instalacje światła elektrycznego, instalacje centralnego ogrzewania, urządzenie pralni mechanicznej, budowę stajen, odwodnienie koszar, rozbudowę wodociągów i t. p. na swym terenie. Kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w referacie budowlanym w X. Okr. Urz. Budownictwa codziennie od godz. 12—13. 12321

Zegarmistrzowska

wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza, Lwów, Chorążczyzna 14. wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej. 12349

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Pl. Halicki 7, II. p. LWÓW Telefon 87-37

DENTYSTA Dr. LEWANDOWSKI

218 Ordynacja otwarta **przez cały dzień.**

Humor zagraniczny



— Władziu, gdy pojedziemy w podróż poślubną, czy będziesz mnie bardzo kochał?

— Naturalnie, a cóżbym miał lepszego do roboty?

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.		

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marjan Ostrowski.